

MARIAN SURDACKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Katedra Historii Opieki Społecznej

## SZPITAL ŚWIĘTEGO DUCHA I ŚW. LEONARDA W URZĘDOWIE W XV–XVIII WIEKU

Od początków chrześcijaństwa działalność charytatywną prowadził Kościół w zakładanych przez siebie szpitalach. Terminem szpital, *hospitale*, *xenodochium*, rzadziej — *nosocomium* określano w średniowieczu i w czasach nowożytnych instytucję, która tylko w niewielkim stopniu przypominała szpital w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. W zasadzie był to przytułek dla ubogich i chorych, dzieci-podrzutków i w ogóle osób potrzebujących pomocy.

Pojawienie się pierwszych szpitali na ziemiach państwa polskiego nastąpiło wraz z przyjęciem chrześcijaństwa i przybyciem zakonów mniszych: benedyktynów i cystersów. Wprawdzie ich zasadniczą misją nie była praca charytatywna, jednak z reguły prowadzili oni hospicja i szpitale wewnątrzklasztorne<sup>1</sup>. W około sto lat po benedyktynach i cystersach pojawiły się na ziemiach polskich zakony kanonikatu regularnego, w których bardzo mocno kultywowana była tradycja prowadzenia szpitali-hospicjów oraz pracy charytatywnej. Jako pierwsi, około połowy XII w., osiedlili się w Polsce bożogrobcy, zwani miechowitami, a także zakon rycersko-szpitalny joannitów<sup>2</sup>. Na samym początku XIII w. sprowadzono do Polski najsłynniejsze zgromadzenie charytatywne średniowiecza, kanoników regularnych Ducha Świętego, tzw. duchaków, którzy prowadzili w Krakowie największy przez wieki szpital na ziemiach polskich określany jako *Hospitale magnum*<sup>3</sup>, a oprócz tego szpitale w Sandomierzu i Kaliszu — wszystkie specjalizujące się w opiece nad podrzutkami. W pierwszej połowie XIII w. zjawili się w Polsce szpitalnicy z czerwoną gwiazdą<sup>4</sup> oraz zakony rycersko-szpitalne: teutonów (krzyżaków niemieckich) i templariuszy<sup>5</sup>.

Na ziemiach polskich, w XII i XIII w., rozwój szpitali, ich organizacja i zarząd zmonopolizowane były przez zakony i klasztory. Od schyłku XIII w. zaczęły powstawać lokalizowane w większych miastach szpitale

<sup>1</sup> J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, w: *Kościół w Polsce*, red. idem, t. 1: *Średniowiecze*, Kraków 1966, s. 383–432.

<sup>2</sup> J. Kłoczowski, op. cit., s. 432–446.

<sup>3</sup> Zob. np. K. Antosiewicz, *Zachowane źródła do dziejów zakonu Ducha Św. de Saxia w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 20, 1970, s. 95–96.

<sup>4</sup> J. Kłoczowski, op. cit., s. 432–446.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 451–457.

prepozyturalne lub inaczej prepozytury szpitalne, pełniące przede wszystkim funkcje przytułku. W bardzo dużym stopniu uzależnione były od miast sprawujących rządy nad szpitalami za pośrednictwem prowizorów.

Generalnie należy stwierdzić, że do końca średniowiecza, a dokładniej do soboru trydenckiego, na ziemiach polskich znane były dwa typy szpitali–przytułków: szpitale zakonne i rozwijające się od schyłku XIII w. prepozytury szpitalne. W przeciwieństwie do Europy Zachodniej, w Polsce szpitale posiadały wyłącznie miejski charakter<sup>6</sup>.

Przełomowe znaczenie dla rozwoju dobroczynności i szpitali miał sobór trydencki (1545–1563), który szpitale podporządkował całkowicie władzy Kościoła, czyniąc go odpowiedzialnym za ich zakładanie i opiekę nad ludźmi potrzebującymi pomocy<sup>7</sup>. W ślad za uchwałami trydenckimi poszły postanowienia synodów i biskupów. W Polsce podstawowe znaczenie miał list pasterski biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego z 1601 r., obowiązujący od 1607 r. w całej Rzeczypospolitej, który wytyczył drogę rozwoju kościelnej opieki społecznej oraz ukształtował model polskiego szpitala na dwa następne stulecia<sup>8</sup>.

Dzięki realizacji zaleceń soborowych i synodalnych nastąpił szybki rozwój nieznanych dotąd w Polsce szpitali–przytułków, stanowiących swego rodzaju agendy parafii, zarządzane przez plebanów. Intensywny proces zakładania szpitali parafialnych, w tym również na wsiach, trwał przez cały wiek XVII i kilka dziesięcioleci wieku następnego<sup>9</sup>. W tym czasie funkcjonowała także nadal większość powstałych jeszcze w średniowieczu szpitali prepozyturalnych<sup>10</sup>. Z pewnym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w. około 40 do 45% parafii miało szpitale, w większości parafialne powstałe w okresie posoborowym<sup>11</sup>. Proces rozwoju szpitali przebiegał w różnym tempie w poszczególnych częściach Rzeczypospolitej. Najszybciej ukształtowała się sieć przytułków w Wielkopolsce, w której odsetek parafii posiadających szpitale od końca XVII w. aż do rozbiorów utrzymywał się na poziomie 43–41%<sup>12</sup>. W innych regionach proces rozwoju szpitali był bardziej ciągły i nie został zahamowany w XVIII w. W części archidiecezji gnieźnieńskiej i w ziemi wieluńskiej odsetek parafii ze szpitalami w latach 1761–1763 wynosił 62% i 50%, w archidiakonacie kamieńskim w latach 1765–1767 — 49%, na

<sup>6</sup> M. Surdacki, *Opieka społeczna w Wielkopolsce Zachodniej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1992, s. 6.

<sup>7</sup> S. Litak, *Szpitale w Polsce przedrozbiorowej. Rozwój i problematyka*, w: *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppé, Warszawa 1998, s. 16.

<sup>8</sup> Ibidem s. 17; M. Surdacki, *Źródła normatywne kościelne jako podstawa do badań nad szpitalnictwem w Polsce przedrozbiorowej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 18, 1990, z. 2, s. 57–70.

<sup>9</sup> Z. Budzyński, *Dzieje opieki społecznej w ziemi przemyskiej i sanockiej (XV–XVIII)*, Przemysł–Kraków 1987, s. 48.

<sup>10</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 6; idem, *Organizacja i rozwój szpitalnictwa w Wielkopolsce zachodniej w XVII i XVIII wieku*, w: *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, s. 165.

<sup>11</sup> S. Litak, op. cit., s. 23.

<sup>12</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 60–90, 324–325; idem, *Organizacja*, s. 166–167.

Warmii w drugiej połowie XVIII w. — 27%, w diecezji wrocławskiej w 1781 r. — 35%, w diecezji płockiej w 1781 r. — 64%, w Małopolsce w latach 1747–1749 — 60%, w diecezji wrocławskiej w 1787 r. — 40%, w diecezji przemyskiej w połowie XVIII w. — 60–65%, w archidiecezji lwowskiej — 36%, w diecezji łuckiej pod koniec XVII w. — 67%<sup>13</sup>. Ciekawa sytuacja istniała na Litwie, gdzie w latach 1782–1784 w czterech dekanatach (Brasław, Kowno, Wiłkomierz, Pobojsk) aż 80% parafii dysponowało przynajmniej jednym przytułkiem. Specyfiką tego terenu był brak chociażby jednego szpitala prepozyturalnego<sup>14</sup>.

W XVI–XVIII w. podejmują w Polsce działalność dobroczynną — obok starych, średniowiecznych — nowe wspólnoty zakonne. Ze starych działali bożogrobcy<sup>15</sup> oraz duchacy i duchaczki<sup>16</sup>, na Śląsku własne szpitale rozbudowywali również benedyktyni, cystersi i joannicy<sup>17</sup>. W Rzeczypospolitej zaczęły też działać nowe, potrydenckie zgromadzenia charytatywne. Najważniejszym z nich byli sprowadzeni w 1609 r. do Krakowa bonifratrzy, uznawani za prekursorów nowoczesnego szpitalnictwa, poświęcający się przede wszystkim opiece nad umysłowo chorymi<sup>18</sup>. W 1651 r. przybyli misjonarze ze zgromadzenia założonego przez św. Wincentego à Paulo, prowadzący także pracę charytatywną<sup>19</sup>. Członek tego zgromadzenia Piotr Gabriel Baudouin założył w latach 1732–1736 szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, specjalizujący się w opiece nad podrzutkami<sup>20</sup>. Maria Ludwika sprowadziła również do Polski w 1652 r. siostry miłosierdzia — szarytki, które w dobie I rozbioru prowadziły 11 szpitali<sup>21</sup>. Nowym

<sup>13</sup> S. Litak, op. cit., s. 19–22; idem, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*, Kraków 1970, s. 420–424; P. Gach, *Sieć szpitali w diecezji krakowskiej w połowie XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 21, 1973, z. 2, s. 231–259; Z. Budzyński, op. cit., s. 58–62; J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, Lublin, 1783, s. 259–266, L. Królik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII w.*, Lublin 1983, s. 327, 331.

<sup>14</sup> W. Partyka, *Szpitale diecezji wileńskiej i ich uposażenie w drugiej połowie XVIII wieku*, KHKM 49, 2001, nr 3, 199–200; idem, *Szpitale w diecezji wileńskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, w: *Religie. Edukacja. Kultura*, red. M. Surdacki, Lublin 2002, s. 625.

<sup>15</sup> *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, red. L. Bieńkowski, J. Kłoczowski, Z. Sułowski, Lublin 1972, Tabela 13; Z. Pęckowski, *Bożogrobcy*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 879–881.

<sup>16</sup> S. Litak, *Szpitale*, s. 25; L. Walcholz, *Szpitale krakowskie 1200–1920*, t. 1, Kraków 1921, s. 54–113.

<sup>17</sup> S. Litak, *Szpitale*, s. 25; K. Dola, *Opieka społeczna Kościoła*, w: *Historia Kościoła*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1, cz. 2, Poznań–Warszawa 1974, s. 374.

<sup>18</sup> S. Litak, *Szpitale*, s. 26; A. Pazzini, *L'ospedale nei secoli*, Roma 1958, s. 176–195; J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVI–XVIII wieku*, w: *Kościół w Polsce*, red. idem, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*, Kraków 1970, s. 585–589.

<sup>19</sup> S. Litak, *Szpitale*, s. 26.

<sup>20</sup> F. Śmidoda, *Ks. Gabriel Piotr Baudouin i jego dzieło w latach 1732–1768*, Warszawa 1951, s. 126–127.

<sup>21</sup> A. Schletz, *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce (Karta z dziejów społecznych Kościoła)*, „Nasza Przeszłość” 1960, t. 12, s. 59–172; E. Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Kraków 1970, s. 759–761; S. Litak, *Szpitale*, s. 26.

zakonem były wizytki, stawiające sobie, obok wychowawczych, także cele charytatywne. Zgromadzeniem po części szpitalnym były też siostry katarzynki założone przez Reginę Protmann w 1583 r. na Warmii<sup>22</sup>, a także działający na Litwie rochici — Bracia Miłosierdzia od św. Rocha<sup>23</sup>. Ogólnie można powiedzieć, że szpitale prowadzone przez zakony prosperowały lepiej i miały w większym stopniu niż prepozytury i szpitale parafialne charakter leczniczy.

W Cerkwi ruskiej szpitale utrzymywały powstające od XVI w. prawosławne bractwa cerkiewne, a następnie parafie unickie oraz monasterium bazylikańskie. Sieć szpitali w Kościele wschodnim, wzorowanych na szpitalach Kościoła łacińskiego, była jednak zdecydowanie rzadsza niż wśród zwolenników obrządku rzymskokatolickiego<sup>24</sup>. Przykładowo około 1772 r. w unickiej diecezji przemyskiej można się doliczyć tylko 20 szpitali na 1 252 parafie<sup>25</sup>.

Radykalne zmiany w koncepcji dobroczynności i przewartościowanie w spojrzeniu na rolę szpitali przyniosły prądy oświeceniowe. Opiekę zaczęto wtedy pojmować jako czysto socjalny obowiązek państwa w stosunku do swoich obywateli. Nowe idee i przemiany zachodzące w opiece społecznej, wyrażające się w upaństwowieniu szpitali i wykształceniu się modelu lecznicy, inspirowane myślą oświeceniową, a urzeczywistniane przez rewolucję francuską, systematycznie, choć w różnym tempie, rozprzestrzeniały się po całej Europie.

Próby zsekularyzowania i podporządkowania szpitali państwu podjęto również w Polsce w dobie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>26</sup>. Wyrazem zainteresowania państwa polskiego szpitalami było powołanie przez sejm w 1775 r. Komisji Szpitalnych: Koronnej i Litewskiej, których celem była nowa organizacja szpitalnictwa w Rzeczypospolitej. W każdym województwie miał powstać przynajmniej jeden szpital generalny. Przewidywano likwidację przytułków parafialnych oraz włączenie ich funduszy do kasy generalnej. Komisje upadły jednak już w 1780 r., a nadzór nad szpitalami przejęły najpierw Komisje Dobrego Porządku, później zaś — powstałe w 1789 r. Komisje Cywilno-Wojskowe<sup>27</sup>. Upadek Rzeczypospolitej położył kres tym poczynaniom. Generalnie można stwierdzić, że koniec XVIII w. stanowił wyraźną cezurę, okres przejściowy między kościelnymi na ogół szpitalami specjalizującymi się przede wszystkim w opiece nad biednymi a szpitalami nowego typu, których główną funkcją było leczenie.

<sup>22</sup> E. Janicka-Olczakowa, op. cit., s. 756, 758–759.

<sup>23</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 359.

<sup>24</sup> S. Litak, *Szpitalne*, s. 23.

<sup>25</sup> W. Kołbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992, s. 121; Z. Budzyński, op. cit., s. 96–97, 122–123.

<sup>26</sup> S. Litak, *Od reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 200–206.

<sup>27</sup> Idem, *Szpitalne*, s. 29.

Jedną z parafii na terenie Lubelszczyzny posiadających w okresie XV–XVIII w. szpital prepozyturalny był Urzędów, stanowiący siedzibę dekanatu o tej samej nazwie, a należący w owym czasie do archidiaconatu zawichojskiego i diecezji krakowskiej. Istniejący już tam w XIV w. ośrodek handlowo–targowy poprzez nadanie mu w 1405 r. prawa magdeburskiego został podniesiony do rangi miasta królewskiego. Apogeum świetności miasto przeżywało w XV–XVI w., stanowiąc jedno z najważniejszych pod względem gospodarczo–politycznym centrów Lubelszczyzny. Zwiastuny upadku znaczenia miasta widoczne były już na początku XVII w., lecz dopiero wojny z połowy tego stulecia zadały cios świetnie prosperującemu miastu. Od tego czasu pozycja i znaczenie Urzędowa sukcesywnie malały, a smutnym ukoronowaniem tej degradacji było pozbawienie go praw miejskich po powstaniu styczniowym<sup>28</sup>. W nowych warunkach politycznych, w obliczu utraty suwerenności państwowej, szpital prepozyturalny w Urzędowie, podobnie jak inne tego typu instytucje, a także szpitale parafialne, przeżywał w XIX w. okres wegetacji i bezpowrotnej dekadencji.

Szpital prepozyturalny Św. Ducha i św. Leonarda w Urzędowie ufundowany w 1447 r. przez biskupa krakowskiego kardynała Zbigniewa Oleśnickiego należał do najstarszych na Lubelszczyźnie<sup>29</sup>. W 1447 r. rajcy wraz z mieszczanami urzędowskimi zwrócili się do biskupa Oleśnickiego o zatwierdzenie fundacji wzniesionego na przedmieściu i uposażonego przez nich szpitala oraz wybranego proboszcza. Za wcześniejszą zgodą biskupa mieszczanie wystawili drewniany kościół, przy którym założyli przytułek dla chorych i ubogich. Oleśnicki zatwierdził fundację 6 listopada 1447 r.<sup>30</sup> Akt erekcyjny szpitala Św. Ducha w Urzędowie jako cel fundacji podaje chęć zapewnienia ubogim opieki i utrzymania, odwołując się jednakowoż także do nakazów ewangelicznych („ut Hospitale ad Laudem Dei et honorem Sancti Spiritus et Sancti Leonardi Confessionis”). Wystawienie i podpisanie dokumentu erekcyjnego dla urzędowskiej prepozytury szpitalnej miało miejsce w Sieciechowie<sup>31</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że sam budynek szpitala, podobnie jak przylegający do niego kościół szpitalny, wybudowany był z drzewa. O istnieniu szpitala w Urzędowie wspominają dopiero pośrednio i lakonicznie wizytacje

<sup>28</sup> R. Przegaliński, *Urzędów*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. 12, Warszawa 1892, s. 823–827; W. Ćwik, *Miasta królewskie Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1968.

<sup>29</sup> Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie (dalej cyt. AKap.MKr.), „Acta visitationis ecclesiarum archidiaconatus Zawichostensis (decanatus: Urzędowiensis, Zawichostensis, Opatoviensis) opera commissaria R. D. Jacobi Piasecki decani Kielcensis, canonici Posnaniensis in anno 1617 diebus Junii et Julij confecta” (dalej cyt. AVCap 34), s. 20; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej cyt. AKMKr.), „Acta visitationis decanatus Zawichostensis, Urzędoviensis et Opatoviensis ad archidiaconatum Zawichostensem pertinentium in Anno Domini 1682 peractae” (dalej cyt. AV 12), s. 67.

<sup>30</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt. APL), „Liber variarum inscriptionum civilium 1784–1808. Protokół do zapisywania wszystkich transakcji, tak gruntowych, jako i innych ważnych instrumentów”, nr 6 (dalej cyt. Księga 6), s. 125–126.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 126.

Marcina Szyszkwskiego z 1592 r. oraz B. Maciejowskiego z 1603 r.<sup>32</sup> Bardziej precyzyjne dane o szpitalu urzędowskim pochodzą z 1617 r. Protokoły wizytacji z tego czasu stwierdzają, że poza miastem, na Krakowskim Przedmieściu przy drodze do Dzierzkowic, istnieje szpital z kaplicą pod wezwaniem Św. Ducha. Informują ponadto, że prawo patronatu należy do burmistrza i rajców miejskich. Zbudowany z drewna szpital wraz z przylegającą do niego drewnianą kaplicą tworzył jednolitą strukturę architektoniczną. Konstrukcja przytułku obejmująca przedsionek i dużą ogrzewaną izbę, pokryta przeciekającym dachem, była w złym stanie<sup>33</sup>. Usytuowanie szpitala urzędowskiego było zgodne z panującą w Rzeczypospolitej tendencją, zgodnie z którą fundowane w średniowieczu prepozytury szpitalne lokalizowano poza centrami miast, przede wszystkim na przedmieściach, jeszcze częściej na uboczu lub poza miastem<sup>34</sup>.

Nie wiadomo, czy istniejący w 1617 r. w opłakanym stanie szpital został odnowiony, czy też upadł, a na jego miejsce został wzniesiony nowy. W każdym razie podczas wizytacji z 1637 r. biskup Jakub Zadzik odnotował „in Suburbio Urzędoviensis est Hospitale — Pauperum S. Spiritus et S. Leonardi”<sup>35</sup>. Nowością w tej relacji było użycie drugiego wezwania szpitala — św. Leonarda. Wezwanie Św. Ducha było dominujące wśród szpitali prepozyturalnych na ziemiach polskich. Nawiązywało do wezwania najśłynniejszego, średniowiecznego zakonu charytatywnego Św. Ducha, fundującego i prowadzącego szpitale w całej Europie. Polskie szpitale prepozyturalne pod wezwaniem Św. Ducha, również szpital w Urzędowie, nie miały wszakże żadnych związków ze szpitalami Św. Ducha pozostającymi w zarządzie zakonu duchaków<sup>36</sup>.

Pożoga wojenna z okresu potopu szwedzkiego pochłonęła szpital wraz z kościołem. Stwierdzony przez wizytatora w 1682 r. szpital i stojący obok niego murowany kościół Św. Ducha i św. Leonarda posiadały rodowód „popopotowy”<sup>37</sup>. Według zapisu w aktach miejskich „szpital, probostwo i kościół zmurował” przed 1662 r. ówczesny prepozyt Józef Bernath<sup>38</sup>. Tenże sam szpital, określony jako wygodny, z nowo konsekrowanym

<sup>32</sup> AKap.MKr., „Compendium Visitationis ecclesiarum ad archidiaconatum Zawichostensem pertinentium per ex speciali commissione R.D. Martini Szyszkwski archidiaconi Zawichostensis — — factae et conscriptae anno 1592” (dalej cyt. AVCap 6), s. 472–472v; AKMKr., „Liber continens decreta executiva visitationum et alia ad correctionem et reformationem vitae et morum cleri pertinentia tempore felicis regiminis R. D. Bernardi Cardinalis Maciejowski Episcopi Cracoviensis et Ducis Severiensis conscriptae ex annis 1601 et sequent” (dalej cyt. AV 4), s. 78–79v.

<sup>33</sup> AKap.MKr., AVCap 34, s. 20–20v.

<sup>34</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 199–207, 327.

<sup>35</sup> AKap.MKr., „Acta Visitationum decanatum: Urzędoviensis, Zawichostensis et Opatoviensis ad Archidiaconatum Zawichostensem pertinentium autoritate R. D. Jacobi Zadzik episcopi Cracoviensis anno Domini 1637 peracta” (dalej cyt. AVCap 44), s. 20.

<sup>36</sup> Na temat Zakonu Świętego Ducha zob. M. Surdacki, *Dzieci porzucone w Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, Lublin 1998; idem, *Il brefotrofito dell'ospedale di Santo Spirito in Roma nel XVIII secolo*, Varsavia–Roma 2002.

<sup>37</sup> AKMKr., AV 12, s. 67.

<sup>38</sup> APL, „Księga radziecka 1559–1663” (dalej cyt. Księga 1), s. 172, 174.

kościółem funkcjonował w 1689 r.<sup>39</sup> Istniał on także w 1698 r.; po odnowieniu, pokryty gontami, znajdował się w dobrym stanie<sup>40</sup>.

Dramatyczna dla Urzędowa okazała się wojna północna, w czasie której obce wojska doszczętnie spłądowały miasto, a reszty dokonał wielki pożar z 1704 r. Jednak ulokowany na przedmieściu szpital najpewniej ocalał. Wniosek taki sugerują protokoły wizytacji z 1718 r. Według nich, na przedmieściu Urzędowa stał powleczonej szpetną blachą i pokryty gontami murowany kościół Św. Ducha i św. Leonarda, a przy nim wygodny i dobrze utrzymany przytułek dla biednych o dwóch ogrzewanych izbach<sup>41</sup>. Szpital ten przetrwał do wizytacji w 1748 r. W opinii wizytatora, chociaż był bardzo stary, to jednak solidnie naprawiony i wyremontowany<sup>42</sup>.

Wzniesiony przed 1662 r. szpital przetrwał ponad sto lat. Protokoły wizytacji z 1781 r. stwierdzają, że po spaleniu w 1755 r. kościoła parafialnego i plebani proboszcz Wojciech Strykowski, „nie mający gdzie skłonić głowy, ani Mszy Świętej odprawiać, musiał się dla bliskości kościółka Św. Ducha, przy szpitalu i kościółku, czyli przy kaplicy cudownego obrazu Św. Otylii pobudować”<sup>43</sup>. Zapewne przytułek znajdował się wtedy w opłakanym stanie, skoro dekret powizytacyjny z 1782 r. zalecał, aby prowizorowie obracali część dochodów na jego reperację. Podobnie rzecz się miała z „murowanym w cegłę i wapno” kościołem szpitalnym, który choć niedawno pobudowany i „pobity przed circiter 15 lat gontami niedługo wymagał będzie inszego dachu”<sup>44</sup>. W rozwiązaniu perspektywicznym wizytator nakazał prowizorom wybudowanie nowego przytułku w pobliżu kościoła farnego. Budulcem na planowaną inwestycję miało być drzewo ze zniszczonych i upadających kościółków św. Elżbiety i św. Otylii, które polecił rozebrać. W nowym domu szpitalnym miało się mieścić „nie więcej jak

<sup>39</sup> AKMKr., „Visitatio externa archidiaconatus Zawichostensis anno Domini 1689 in Octobre et Novembre et decembre expedita (Decanatus: Urzędów, Zawichost, et Opatów), — — per R. D. Christophorum de Dębiński, canonicum et officialem Sandomieriensem — praepositus itum Ilzensem” (dalej cyt. AV 66), s. 64.

<sup>40</sup> AKap.MKr., „Visitatio externa decanatus Urzędoviensis in archidiaconatu Zawichostensi — officialatu Sandomieriensi anno Domini 1698 per R. D. Christophorum de Dembica — —, de expresso consensus R. D. Joannes de Małachowice Małachowski Episcopi Cracoviensis ducis severiae — —” (dalej cyt. AVCap 57), s. 59.

<sup>41</sup> AKap.MKr., „Visitatio interna et externa archidiaconatus Zawichostensis, tres Urzędoviensis, Zawichostensis, Opatoviensis decanatus in se constinentis per Perillustrem R. D. Nicolaum Złotnicki Leopoliensem — — in anno 1718 mensibus novembris et decembris inchoata ac in anno sequenti 1719 feliciter continuata” (dalej cyt. AVCap 58), s. 60–61.

<sup>42</sup> AKMKr., „Archidiaconatus Zawichostensis, res decanatus Urzędoviensem, Opatoviensem et Zawichostensem, in quibus Ecclesiae Parochiales numerantur 45, complectens, sub felici regimine et auspicijs Celsissimi Principis R. D. Andreae Stanisłai Kostka comitis in Załukskie Episcopi Cracoviensis — — per Cyprianum Josephum Langi — — 1748” (dalej cyt. AV 45), s. 88.

<sup>43</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (dalej cyt. AAL). „Akta Wizyty Generalnej w trzech Dekanatách Chodelskim, Urzędowskim i Kazimierskim z woli i rozkazu Jaśnie Oświeconego Imci Ks. Kajetana Ignacego Sołtyka Biskupa Krakowskiego — — przez Ks. Antoniego Franciszka Dunina Kozickiego Kolegiaty Pileckiej Dziekana od dnia 15 maja Roku Pańskiego 1781 poczętej, a w Roku 1782 dniami ostatnimi miesiąca stycznia odprawionej i dokończonej spisane” (dalej cyt. A 105), s. 384.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 425, 419.

szęścioro ubóstwa, trzech dziadów i trzy babki w osobnych zakątkach”<sup>45</sup>. Zgodnie z nakazem wizytacyjnym nowy szpital został niebawem wzniesiony, gdyż w wykazie szpitali sporządzonym w 1790 r. na potrzeby Komisji Cywilno-Wojskowej zanotowano: „Miasto powiatowe Urzędów [ma] Szpital z drzewa niedawno od mieszczan postawiony, przy którym to szpitalu jest kościół osobny murowany, od szpitalnego oddzielony z rezydencją dla proboszcza, czyli kapelana ubogich z zabudowaniem gospodarskim”<sup>46</sup>. Według wizytacji z 1801 r., szpital wykonany z ciosanego drewna, kryty gontami, składał się z przybudowanego przedsionka, z którego dwie pary drzwi prowadziły do dwóch ogrzewanych izb. Z tychże izb wchodziło się do małych komórek. W obu izbach znajdowały się zielone gliniane kominy oraz podwójne okna z okrągłymi szybami<sup>47</sup>.

Wybudowanie nowego przytułku oraz przeniesienie go w sąsiedztwo kościoła parafialnego zakończyło pewną epokę w dziejach funkcjonowania szpitala urzędowskiego jako prepozytury. Odtąd od strony strukturalno-ustrojowej zmienił on swój charakter, stając się przytułkiem parafialnym, podobnym do zakładanych po soborze trydenckim szpitali parafialnych. Związany z kościołem farnym, został poddany pod ściślejszą administrację plebana kościoła farnego, aż do momentu, kiedy w latach czterdziestych XIX w. został przemianowany na dom schronienia.

Kryterium zaliczenia szpitala do grupy prepozyturalnych było istnienie przy nim autonomicznej świątyni czy kaplicy szpitalnej, stanowiącej swego rodzaju parafię dla pensjonariuszy. Szpital urzędowski również zawsze posiadał miejsce kultu określane przez źródła jako „ecclesia hospitalis”, rzadziej jako „capella hospitalis”. Do wojen z połowy XVII w. była to świątynia drewniana, później zaś murowana. Doroczne święto, czyli rocznicę poświęcenia kaplicy, obchodzono w XVII w. w pierwszą niedzielę po święcie św. Michała Archanioła<sup>48</sup>, natomiast w następnym stuleciu uroczystości te celebrowane były w trzecią niedzielę po Zielonych Świątach oraz w pierwszą oktawę Bożego Ciała<sup>49</sup>. Na mocy zaleceń erekcyjnych i dekretów biskupa M. Szyszkowskiego „in ecclesia hospitalis” miały się

<sup>45</sup> Ibidem, s. 425, 428; APL, „Protokół, w którym mają się wpisywać transakcje wieczyste, kontrakta, kwity i inne potrzebne dokumenta 1777–1798” (dalej cyt. Księga 3), s. 78v.

<sup>46</sup> AAL, Konsystorz Generalny Lubelski (dalej cyt. KGL), „Fundusze szpitalow Ziemi Lubelskiej i Powiatu Urzędowskiego. Ekstrakt szpitalow i tychże funduszow w Ziemi Lubelskiej i Powiecie Urzędow znajdujących się. Z protokołu Kommissyi — Cywilno Wojskowej tejsze Ziemi i Powiatu dla wiadomości J. W. Skarszewskiego Biskupa nominata lubelskiego i chełmskiego przez X.K.B.S,O.K.S.Z.C,K.K.K,K.C.W,Z.L, i P.U, wypisany roku 1790 w dniach miesiąca grudnia (wraz z dodatkiem dla Ziemi Łukowskiej)” (dalej cyt. Rep 60 A IV).

<sup>47</sup> AAL, „Actus Visitationis Generalis Decanatus Urzędoviensis ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino Adalberto Leszczyc de Skarszewski Episcopo Helmensi et Lublinensi peractae Anno Domini 1801. Visitatio Generalis Ecclesiae Parochialis Urzędoviensis per — — Dominum Adalbertum Leszczyc de Skarszewski Dei et Apostolicae Sedes Gratia Episcopum Helmensem et Lublinensem — — die 20 Septembris Anno 1801 peracta” (dalej cyt. Rep 60 A 186), s. 327.

<sup>48</sup> AKap.MKr., AVCap 34, s. 20.

<sup>49</sup> AKMKr., AV 12, s. 67; AKMKr., AV 66, s. 64; AKap.MKr., AVCap 57, s. 59; AKap.MKr., AVCap 58, s. 60; AKMKr., AV 45, s. 88v.



też odprawiać dwie msze w tygodniu, w środy i w piątki<sup>50</sup>. Ponadto rozporządzenie powizytacyjne z 1748 r. nakazywało odprawianie uroczystości patronalnej w dzień św. Leonarda męczennika według *Martyrologium Romanum*<sup>51</sup>.

Zbudowany w 1447 r. drewniany kościół szpitalny przetrwał, nie wiadomo, czy nie bez rekonstrukcji, do 1592 r. W opisie wizytacyjnym z tego czasu widnieje zapis mówiący, że kościół szpitalny z drewna jest dobrze pokryty oraz bogato wyposażony w naczynia i sprzęty liturgiczne<sup>52</sup>. Jego stan i wygląd nie zmienił się przez następne dwadzieścia pięć lat. Istniejąca w 1617 r. drewniana kaplica Św. Ducha przylegająca do szpitala była dobrze utrzymana i wraz z otaczającym ją cmentarzem grzebalnym dla „szpitalników” ogrodzona sztachetami. Główny, murowany ołtarz z wizerunkiem Matki Boskiej ustawiony był w kierunku wschodnim. Był też mały, niekonsekrowany ołtarz, w głębi którego umieszczono drewniane naczynie do przechowywania hostii i sakramentów świętych dla chorych przebywających w szpitalu. Kościół z dwoma wyjściami na południe i zachód miał kazalnicę, drewnianą chrzcielnicę oraz na zewnątrz drewnianą dzwonnice<sup>53</sup>. Świątynia szpitalna stwierdzona w 1617 r. istniała nadal w 1637 r.<sup>54</sup>

Kościół szpitalny został strawiony przez ogień w 1657 r. Całą prepozyturę odbudował w tym samym miejscu przed rokiem 1662 prepozyt J. Bernath. Kościół wzniesiony po wojnie miał także dwa ołtarze: centralny, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, murowany i rzeźbiony — konsekrowany, drugi, boczny przenośny z wizerunkiem św. Antoniego z Padwy — niekonsekrowany. Świątynia szpitalna nie zmieniła się w okresie wizytacji z 1698 r.<sup>55</sup> i przetrwała do lat 1718 i 1748, tyle tylko, że w schyłkowej fazie wojny północnej pojawił się w niej jeszcze trzeci ołtarz o nieznanym wezwaniu<sup>56</sup>. Podczas wizytacji w 1737 r. „Capella Hospitalis” została określona jako zrujnowana i opustoszała, posiadała jednak beneficjum i dochody służące utrzymaniu ubogich<sup>57</sup>. Według opisu z 1748 r., murowany kościół szpitalny z portykiem od wejścia wykonany „opere simplici”, pokryty gontami, miał na szczycie wieżyczkę „cum signatura”<sup>58</sup>.

<sup>50</sup> AKap.MKr., AVCap 58, s. 61; AKMKr., AV 45, s. 90.

<sup>51</sup> AKMKr., AV 45, s. 90.

<sup>52</sup> AKap.MKr., AVCap 6, s. 472v.

<sup>53</sup> AKap.MKr., AVCap 34, s. 20.

<sup>54</sup> AKap.MKr., AVCap 44, s. 20–21.

<sup>55</sup> AKap.MKr., AVCap 57, s. 59.

<sup>56</sup> AKap.MKr., AVCap 58, s. 60; AKMKr., AV 45, s. 88v.

<sup>57</sup> AAL, „Acta visitationum Decanatum Chodlensis, Casimieriensis, Poarczowensis, Solcensis in Archidiaconatu Lublinensi per Illss. et R.D. Alexandrum Joannem Trembiński Praep — — annis 1738–1739 expeditarum. Acta Ecclesiarum et Ecclesiasticorum Archidiaconatus Zawichostensis per Visitationem anni 1737 descriptus in Decanatu Urzędovien-sis” (dalej cyt. Rep 60 A 101).

<sup>58</sup> AKMKr., AV 45, s. 88.

Świątynia szpitalna spaliła się w trzeciej ćwierci XVIII w.<sup>59</sup>, a na jej ruinach sumptem prepozyta Franciszka Pikulskiego została wystawiona następna. Wizytator w 1781 r. określił kościół Św. Ducha jako stosunkowo nowy. Otaczał go cmentarz opasany jeszcze niedokończonym murem, „wołający Panów kolatorów: subvenite mihi”. Wygląd i wyposażenie świątyni wizytator scharakteryzował w następujący sposób: „W tym kościele ołtarze 3. Obrazy malowane na murze, mensity murowane, kościół — — ma grobek przed wielkim ołtarzem, dzwonek jeden na lipie, w kościele zaś 3 dzwonki małe: łąbek 10. Prezentę daje miasto JKMcI Urzędów”<sup>60</sup>. Według wizytacji z 1801 r. „Ecclesia sub titola Sanctissimi Spiritus et Leonardi Abbatis” murowana z wypalanej cegły, o długości 11 i szerokości 5 metrów, mająca podłogę z desek, w środku była w jak najlepszym stanie, jednak na zewnątrz zaniedbana<sup>61</sup>.

Szpital aż do XVIII w. pełnił zasadniczo funkcję przytułku, a nie lecznicy, dlatego chorzy nie byli wcale jego wyłączną czy uprzywilejowaną klientelą<sup>62</sup>. Zjawisko ubóstwa, żebractwa i włóczęgostwa stanowiło jeden z najbardziej skomplikowanych i trudnych problemów społecznych, którego zakładanie szpitali nie mogło w pełni rozwiązać. W tej sytuacji koniecznością stawało się przeprowadzenie właściwej selekcji. Do szpitali mogli więc być przyjmowani tylko ludzie niezdolni do pracy, niemający żadnych środków utrzymania, kalecy chorzy, starzy, szczególnie z własnej parafii. Podobne sformułowanie widnieje w akcie erekcyjnym prepozytury w Urzędowie, która miała dawać schronienie ludziom biednym, chorym. W innym miejscu dokumentu można przeczytać, że Oleśnicki, kierując się ojcowskim miłosierdziem dla najsłabszych, erygował szpital dla chorych, starzych, ubogich i słabych, których w rzeczonym mieście jest wielka liczba. W końcowych zdaniach aktu erekcyjnego nakazał troskę i dbałość o przyszłych mieszkańców nowo wzniesionego szpitala, obojga płci i różnego stanu, a więc o ślepców, kulawych, potrzebujących, cierpiących niedostatek, dziadów, chorych, słabych<sup>63</sup>.

W mentalności ludzi średniowiecza miała miejsce afirmacja „paupe-res”. Taki stosunek powodował, że nie dokonywano rozróżnienia na „biednych prawdziwych” i „biednych fałszywych”. Status ubogiego i kondycja żebracza stały się na tyle atrakcyjne, że powodowały ogromny wzrost liczby różnego autoramentu żebraków, nędzarzy i włóczęgów, w tym osób symulujących ubóstwo i wszelkie nieszczęścia ludzkie. W wieku XVII problem stał się do tego stopnia społecznie drażliwy i niebezpieczny, że zaczęto dokonywać rewizji i przewartościowania dotychczasowego stosunku do ubogich. Wykształciło się wtedy powszechne przekonanie o konieczności

<sup>59</sup> AAL, Rep 60 A 259, „Opis historyczny Diecezji Lubelskiej przez Księdza Karola Boniewskiego Kanonika katedry plockiej, proboszcza w Fajslawicach sporządzony”, s. 849.

<sup>60</sup> AAL, A 105, s. 419–420.

<sup>61</sup> AAL, Rep 60 A 186, s. 321.

<sup>62</sup> B. Geremek, *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu w XIV–XV wieku*, Wrocław 1971, s. 169.

<sup>63</sup> APL, Księga 6, s. 125–126.

demaskowania fałszywych żebraków oraz o potrzebie otaczania opieką szpitalną prawdziwych ubogich<sup>64</sup>. Polityka taka znalazła też wyraz w rozporządzeniu biskupa Szyszkowskiego wydanym w 1628 r. dla szpitala Urzędowie, nakazującym przyjmowanie ułomnych i słabych ubogich („debiles”), a nie silnych i zdrowych („valides”)<sup>65</sup>.

Ordynacja biskupa M. Szyszkowskiego z 1628 r. polecała utrzymać w szpitalu w Urzędowie stałą liczbę ubogich, nie określając jednak, ilu dokładnie miało ich być<sup>66</sup>. W 1617 r. zamieszkiwało w nim 9 pauperes<sup>67</sup>, natomiast w 1637 r. przebywało tam 16 osób, w tym 13 kobiet i 3 mężczyzn<sup>68</sup>. Była to liczba bardzo wysoka, rzadko spotykana w prepozyturach szpitalnych funkcjonujących na terenie Rzeczypospolitej<sup>69</sup>. W 1682 r. wizytator odnotował w szpitalu 4 ubogich, w 1689 zaś — 5. Była to liczba zbyt mała, wobec czego wizytator polecił utrzymywać w przyszłości 6 potrzebujących<sup>70</sup>. W 1698 r. w szpitalu zamieszkiwało 7 pensjonariuszy<sup>71</sup>. W końcowej fazie wojny północnej — w 1718 r., w jednym hypocaustum szpitala przebywały razem 4 osoby: 1 mężczyzna i 3 kobiety, drugą zaś izbę zajmował, kosztem wygody życia pensjonariuszy, prowizor szpitalny, określony przez wizytatora jako niespokojny i „intrusus”. Osadzanie w szpitalach niewłaściwych osób utrudniało realizację nakazu separowania pensjonariuszy ze względu na płeć oraz oddzielanie chorych od zdrowych<sup>72</sup>. Wprowadzenie tego nakazu w szpitalu w Urzędowie, z uwagi na jego wielkość, było nierealne. Z opisów wizytacyjnych wynika, że jednoizbowy (przed „potopem”) lub dwuizbowy (od drugiej połowy XVII w.) budynek szpitalny pozbawiony był dodatkowych pomieszczeń, tzw. komór, w których ubodzy mogli być separowani ze względu na stan zdrowia lub płeć.

W 1748 r. w szpitalu schronienie znajdowało 6 osób<sup>73</sup>. Od tego momentu, przez długie lata liczba pensjonariuszy była jeszcze niższa, a czasami w ogóle ich w przytułku nie było. Sytuacja taka wynikała z nadużyć, jakich dopuścił się miejscowy prepozyt F. Pikulski, który, jak stwierdził w 1782 r. wizytator, „przez lat 36, prawie to żadnego nie trzymał ubogiego, i sam chleb ubogich zjadał”. Z kolei w nowym przytułku,

<sup>64</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 113, 325.

<sup>65</sup> APL, „Księga radziecka 1601–1633” (dalej cyt. Księga 9), s. 95v.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 95v.

<sup>67</sup> AKap.MKr., AVCap 34, s. 20.

<sup>68</sup> AKap.MKr., AVCap 44, s. 20.

<sup>69</sup> Por. M. Surdacki, *Opieka*, s. 118–138.

<sup>70</sup> AKMKr., AV 12, s. 67; AKMKr., AV 66, s. 65–66.

<sup>71</sup> AKap.MKr., AVCap 57, s. 59.

<sup>72</sup> Po raz pierwszy zagadnienie to poruszył w liście pasterskim w 1601 r. bp B. Maciejowski. Zob. *Concilium provinciale Regni Poloniae. Quod Paulo V Pontificie Bernardus Maciejowski — — habuit Petricoviae Anno Domini MDCVII, Cracoviae*, in *Officina Andreae Petricovij*, 1604. Zob. M. Surdacki, *Opieka*, s. 151–166; idem, *Z życia ubogich w szpitalach wielkopolskich w okresie potrydenckim*, „Roczniki Humanistyczne” 39, 1991, z. 2, s. 5–61.

<sup>73</sup> AKMKr., AV 45, s. 88v.

planowanym na mocy zaleceń powizytacyjnych wydanych w tym samym roku, zamierzano umieścić sześcioro biednych<sup>74</sup>. Zamierzenie to zrealizowano, gdyż w nowym szpitalu w 1790 r. zamieszkiwało rzeczywiście sześcioro ubogich: trzy kobiety i trzech mężczyzn. Utrzymywali się oni „częścią z funduszy, częścią z jałmużny”<sup>75</sup>. Identyczna liczba ubogich, zaawansowanych mocno w wieku i wywodzących się spośród mieszczan urzędowskich, przebywała w tymże samym domu szpitalnym podczas wizytacji z 1801 r.<sup>76</sup>

Z przedstawionych danych wynika, że liczba pensjonariuszy przebywających w szpitalu urzędowskim przed „potopem” była dwu- lub trzykrotnie wyższa niż w drugiej połowie XVII w. i przez całe XVIII stulecie. Zmniejszanie się przeciętnej liczby pensjonariuszy przypadającej na szpital było zjawiskiem powszechnym dla terenów całej Rzeczypospolitej. Przyczynę dużej liczby ubogich w szpitalach w pierwszej połowie XVII w. należy upatrywać w małej liczbie szpitali. W okresie potrydenckim zapoczątkowany został trwający około dwa wieki proces zakładania szpitali-przytułków parafialnych, lokalizowanych we wsiach lub w mniejszych miastach<sup>77</sup>. Degradacja społeczno-gospodarcza Urzędowa, jaka nastąpiła po wojnie ze Szwecją, musiała również negatywnie wpłynąć na możliwości miasta w zapewnianiu opieki i schronienia mieszkańcom potrzebującym wsparcia.

Na podstawie niepełnych danych widać wyraźną przewagę liczbową kobiet w szpitalu urzędowskim. Podobnie rzecz miała się we wszystkich przytułkach polskich, w których udział kobiet w ogólnej strukturze pensjonariuszy szpitalnych w okresie potrydenckim wahał się od 65 do 80%<sup>78</sup>. Duże „sfeminizowanie” szpitali było odbiciem struktury starszych grup społeczeństwa polskiego. W związku z przeciętnie krótszą średnią długością życia mężczyzn, dodatkowo dziesiątkowanych przez wojny, odsetek starych samotnych kobiet, zwłaszcza wdów, był większy niż zaawansowanych wiekowo mężczyzn.

Podopiecznych szpitala urzędowskiego, podobnie jak i mieszkańców innych przytułków, charakteryzowała całkowita anonimowość. Ich nazwiska w różnego typu rejestrach występowały unikalnie, przeważnie w sytuacjach, gdy wchodzili w konflikt z prawem. 16 marca 1787 r. w sądzie toczyła się sprawa wdowy Janowej Kondupiowej, „baby w szpitalu zostającej”, przeciwko małżonkom Krzeczowskim wraz z synami swymi w tymże szpitalu nocującymi o przywłaszczenie od powódki „złoty 3 i wiktuału w leguminie z elemosyny wyproszonej będącego”<sup>79</sup>. „Rezydentów” przytułku urzędowskiego określano w źródłach najczęściej jako pauperes albo

<sup>74</sup> AAL, A 105, s. 425.

<sup>75</sup> AAL, KGL, Rep 60 A IV.

<sup>76</sup> AAL, Rep 60 A 186, s. 327.

<sup>77</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 125, 326, s. 117-149.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 149-150, 326.

<sup>79</sup> APL, „Prothocollon iudicii viceadvocatialisvariarum transactionem civilium 1782-1788” (dalej cyt. Księga 4), s. 392-392v.

ubogich, rzadziej nazywano ich dziadami lub babkami szpitalnymi, czasami zaś używano obu terminów naraz<sup>80</sup>. W 1617 r. wizytator stwierdził, iż szpital w Urzędowie przeznaczony był dla zwyrodniałych i nieużytecznych ubogich. Sporadycznie kobiety przebywające w szpitalu urzędowskim nazywano „jałmużnicami”<sup>81</sup>. Na ogół byli to więc ludzie w podeszłym wieku, ale zarazem znajdujący się w nędzy i materialnym niedostatku.

W szpitalach troszczono się o zachowanie dobrych obyczajów. Wyrazem tej troski były zalecenia separacji ubogich ze względu na płęć<sup>82</sup>. Wielką uwagę zwracano na rozwój życia religijnego podopiecznych. Jak twierdził w liście pasterskim z 1737 r. Jan Lipski, placówki szpitalne zostały powołane nie tylko dla uniknięcia żebractwa, ale także w celu pobudzenia pobożności ubogich<sup>83</sup>. Zgodnie z nauką Kościoła większą wagę przywiązywano do zbawienia duszy ubogiego chorego niż do jego wyleczenia<sup>84</sup>. Szpitale miały pełnić nie tylko funkcje opiekuńcze i w pewnym stopniu lecznicze, ale także edukacyjno-duszpasterskie<sup>85</sup>. Zgodnie z zaleceniem wizytatora Antoniego Franciszka Dunina Kozickiego z 1782 r. podopieczni szpitala urzędowskiego zobowiązani byli każdego ranka i wieczora odprawiać pacierze za swych dobrodziejów oraz odmawiać modlitwy znajdujące się w „Książeczkach Missjonarskich”<sup>86</sup>. Ustawodawstwo kościelne, normując drobniagowo praktyki religijne podopiecznych szpitali, kładło szczególny nacisk na modlitwy za benefaktorów<sup>87</sup>. Potwierdza to raport Komisji Cywilno-Wojskowych z 1791 r. informujący, iż ubodzy szpitala urzędowskiego „obowiązków innych nie mają wyszczególnionych, tylko, aby się za fundatorów swoich modlili”<sup>88</sup>.

Opieka duchowa i moralna nad biednymi w prepozyturach szpitalnych oraz umacnianie ich w wierze chrześcijańskiej należały od momentu powstania tych instytucji do obowiązków kapłana szpitalnego, tzw. prepozyta. Był on niezależny od duchowieństwa parafialnego, a odpowiadał jedynie przed biskupem. Dekret biskupa Szyszkowskiego wydany w 1628 r. dla prepozytury w Urzędowie obliżował prepozyta do celebrowania niedzielnych

<sup>80</sup> AAL, A 105, s. 425, 428; APL, Księga 3, 78v; APL, „Protokół dekretów sądu landwójtowskiego i radzieckiego 1788–1791” (dalej cyt. Księga 7), s. 251v–252v.

<sup>81</sup> APL, Księga radziecka 1791–1793 (dalej cyt. Księga 8), s. 139.

<sup>82</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 151, 326.

<sup>83</sup> J. Lipski, *Epistola Pastoralis ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis. Ex mandato — Joannis Alexandri — Lipski Episcopus Cracoviensis 1737*, Cracoviae 1740; M. Surdacki, *Opieka*, s. 166, 326.

<sup>84</sup> *Synodus dioeciesana Vladislaviensis celebrata Anno 1586 — praesidente — Hieronymo Comite a Rozrazew D.G. Episcopo Vladislaviensi et Pomerantiae*, Posnaniae 1588, s. 112; *Statuta synodalia dioecesis orthodoxae Kijoviensis publicata ab — Josepho Andrea Comite in Zaluskie Junosza Zaluski episcopo Kijoviense et Cernichoviense 1766*, Posnaniae 1588, s. 191.

<sup>85</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 166–170; idem, *Z życia religijnego pensjonariuszy szpitali wielkopolskich w XVII–XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych” 17, 1989, z. 2, s. 21–39; idem, *Źródła normatywne kościelne*, s. 57–70.

<sup>86</sup> AAL, A 105, s. 426.

<sup>87</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 166–175; idem, *Z życia religijnego*, s. 21–39.

<sup>88</sup> AAL, KGL, Rep 60 A IV.

i świątecznych mszy z kolektą za fundatorów, nauczania ubogich w każdą niedzielę katechizmu, comiesięcznego ich spowiadania i komunikowania, jak też udzielania innych sakramentów<sup>89</sup>.

Msze święte, modlitwy, nabożeństwa i inne praktyki religijne ubodzy przytułku urzędowskiego mogli odbywać w kościele szpitalnym jedynie w dni powszednie. W 1781 r. miejscowemu prepozytowi zabroniono celebrowania mszy w uroczyste święta i niedziele w kościele Św. Ducha, zakazano nawet bicia w dzwony wzywające na msze. W tych dniach praepositus hospitalis zobligowany był świąteczne powinności odprawiać w kościele farnym w czasie wyznaczonym przez proboszcza<sup>90</sup>. Zakaz bicia dzwonów na „msze szpitalne”, wynikał z obaw, że mogłyby odciągnąć wiernych od uczestnictwa w praktykach religijnych w kościele macierzystym<sup>91</sup>. Powyższe zakazy pozwalają suponować, iż w okresie wcześniejszym niedzielne i świąteczne praktyki religijne prepozyt odbywał wraz ze swoimi „szpitalnikami in Ecclesia Hospitalis”. Potwierdza to adnotacja w aktach wizytacji z 1637 r. Polecono wtedy prepozytowi lub jego zastępcy odprawianie w świątyni szpitalnej trzech mszy: w niedziele, środy i piątki oraz codziennych nabożeństw i modlitw dla ubogich<sup>92</sup>.

Wprawdzie prepozyt szpitalny w Urzędowie formalnie był autonomiczny w stosunku do miejscowego plebana, to jednak w praktyce w wielu sprawach musiał mu pomagać i podporządkowywać się jego decyzjom. Nie mógł bez zgody rządcy parafii wyjeżdżać z miejsca swojej posługi duszpasterskiej w niedziele i dni świąteczne<sup>93</sup>. Czasowe absencje kapłanów szpitalnych wywierały negatywny wpływ na praktyki religijne ubogich. Jeszcze większe szkody w formacji duchowej ponosili pensjonariusze w sytuacjach, gdy prepozyt nie przebywał przy szpitalu i kościele. W 1637 r. biskup J. Zadzik nie zastał w szpitalu w Urzędowie prepozyta, który wyjechał do swojej parafii Słupia. Prepozyta zastępował wikary, który pełnił posługi duchowe w szpitalu. Aby jednak taka „dwoistość funkcji” nie odbiła się negatywnie na podopiecznych, wizytator nakazał prepozytowi powrócić do przytułku albo zrezygnować z pracy na stanowisku duszpasterza szpitalnego. W wypadku, gdyby prepozyt nie powrócił do Urzędowa, miał być pozbawiony dotychczasowego beneficjum związanego z posługą w przytułku<sup>94</sup>. Zdarzało się, że i pleban zaniedbywał obowiązki, w związku z czym właśnie duszpasterz szpitalny musiał iść mu w sukurs. W 1718 r. pleban nie mieszkał przy kościele urzędowskim, dlatego podczas jego absencji „proboszcz szpitalny kazania miewa i naczelną mszę świętą, jednak bez krztu”<sup>95</sup>.

<sup>89</sup> APL, Księga 9, s. 95v.

<sup>90</sup> AAL, A 105, s. 426.

<sup>91</sup> AKap.MKr., AVCap 57, s. 60. Zob. też AKMKr., AV 45, s. 89v.

<sup>92</sup> AKap.MKr., AVCap 44, s. 20, 26.

<sup>93</sup> AAL, A 105, s. 426.

<sup>94</sup> AKap.MKr., AVCap 44, s. 20, 26.

<sup>95</sup> AKap.MKr., AVCap 58, s. 59.

Oprócz praktyk religijnych podopieczni szpitalni zobowiązani byli do posługi kościołowi<sup>96</sup>. Szpitale często były traktowane jako placówki usługowe kościoła, pozostające w jego służbie, biednych zaś uważano za swego rodzaju pomoc kościelną<sup>97</sup>. Ordynacja biskupa Szyszkowskiego z 1628 r. nakazywała podopiecznym szpitala urzędowskiego utrzymywanie porządku i schludności w kościele szpitalnym, w przytułku, a także dbałość oprzylegający do tych budowli cmentarz<sup>98</sup>. Dekret powizytacyjny z 1782 r. zobowiązywał ubogich przytułku w Urzędowie do usługiwania w szpitalu i kościele farnym, sprzątania świątyni, obmiatania pajęczyny i kurzu, przynoszenia wody, a także wykonywania innych czynności. Potępiał zarazem lenistwo „szpitalników”<sup>99</sup>. Mogli oni też wykonywać nieuciążliwe prace w sadach lub ogrodach, np. pielienie<sup>100</sup>.

Podstawą utrzymania pensjonariuszy szpitalnych — oprócz stałego uposażenia i dochodów zagwarantowanych na mocy fundacji i innych zapisów — były jałmużny. Wizytatorzy nazywali często ubogich „*persone mendicæ*”. Żebranie stanowiło, oprócz modlitw i posługi kościołowi, główne zajęcie „szpitalników” urzędowskich.

Informacji na temat wyżywienia ubogich szpitala urzędowskiego źródła praktycznie nie przekazują. Wyjątkiem jest wzmianka zawarta w dekreście powizytacyjnym z 1748 r. nakazującym, w obliczu dotychczasowych zaniedbań ze strony prowizorów, przejście przez prepozyta całkowitej troski o życie i wyżywienie biednych w przytułku. Corocznie miał on dostarczać „szpitalnikom” po jednym korcu mąki i grochu oraz dzielić te artykuły po równo między biednych, następnie zaopatrywać ich w podroby mięsne, warzywa i owoce z pól szpitalnych oraz inne wiktuały<sup>101</sup>.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na zaopatrzenie pensjonariuszy w odzież i sposób ubierania się. Biorąc pod uwagę, iż ubodzy szpitala urzędowskiego otrzymywali okresowo od prowizorów pewne sumy pieniężne, można sądzić, że kupowali sobie odzież, podobnie jak i żywność, według swoich potrzeb. Oprócz tego dostarczaniem ubrań do przytułku zajmowały się władze szpitalne, fundatorzy, właściciele dóbr i inni dobroczyńcy, przede wszystkim zaś prowizorzy<sup>102</sup>. O dostarczaniu płaszczy dla ubogich szpitalnych przez prowizorów i prepozyta wspominają np. dokumenty z lat osiemdziesiątych XVIII w.<sup>103</sup> Można też przyjąć, że w Urzędowie, podobnie jak i w ogromnej większości szpitali–przytułków, z gotowaniem, praniem,

<sup>96</sup> *Constitutiones et decreta dioeceseanae Płocensis sub — — Andrea Stanislao Kostka in Załuskie Załuski — — episcopo Płocenzi Pultoviae MDCCXXXIII — — celebratae*, Varsaviae 1735, s. 118.

<sup>97</sup> Por. M. Surdacki, *Opieka*, s. 175–177.

<sup>98</sup> APL, Księga 9, s. 96v.

<sup>99</sup> AAL, A 105, s. 426.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 426.

<sup>101</sup> AKMKr., AV 45, s. 89v.

<sup>102</sup> Por. M. Surdacki, *Opieka*, s. 191.

<sup>103</sup> Zob. AAL, A 105, s. 426; APL, Księga 7, s. 251v–252v.

sprzątaniem czy nawet wzajemną opieką radzili sobie we własnym zakresie sami pensjonariusze<sup>104</sup>.

W szpitalach zdecydowanie najliczniejszą kategorię pensjonariuszy stanowili ludzie, spędzający tam schyłek życia. Ubogich zmarłych w przytułku urzędowskim chowano na cmentarzu przyszpitalnym, otaczającym kościół Św. Ducha i św. Leonarda<sup>105</sup>. Osoby, które zakończyły życie w szpitalu, na życzenie swoich krewnych czy rodzin mogły być grzebane na cmentarzu parafialnym przy kościele farnym. Z kolei na cmentarzu szpitalnym chowano niekiedy ludzi niemieszkających w przytułku, a także dobroczyńców prepozytury<sup>106</sup>.

Biskup krakowski J. Lipski w 1737 r. zalecił, aby mienie po tych pensjonariuszach, którzy zmarli, nie zostawiwszy testamentu, było przydzielane szpitalom, w których przebywali, nakazywał jednak respektować zapisy dokonane za życia na rzecz krewnych<sup>107</sup>. Czasami problem trzeba jednak było regulować sądownie. W 1792 r. sąd w Urzędowie rozpatrywał kwestię podziału sumy 40 zł pozostawionych przez zmarłą w przytułku Kondupiową. Stroną „aktorową” były władze miejskie, które „wnosiły sobie komornego za lat 12” i uważały, że za okres pobytu w szpitalu należy po śmierci zapłacić. Zasądziwszy sobie pozostałe po owej „jałmużnicy” pieniądze, postanowiły darować je w dwu trzecich „na fabrykę” nowej świątyni farniej w Urzędowie, pozostałą zaś jedną trzecią przekazać wdowie Wiąckowej Rochowej. Prawdopodobnie roszczenia do spuścizny materialnej po Kondupiowej zgłaszała także jej rodzina, sąd bowiem stwierdził, że wszelkie „pretensje w nie czasie podane rejestrem te są uchylone”<sup>108</sup>. W szpitalach obowiązywała zasada równości wszystkich pensjonariuszy pod względem materialnym. Z tego powodu jałmużny, które zebrane były do wspólnej skarboxy, nie mogły stanowić prywatnego zysku zbieraczy, lecz szły do podziału między wszystkich ubogich<sup>109</sup>.

Nie ma żadnych przesłanek, które mogłyby sugerować stałą obecność w szpitalu urzędowskim lekarza, cyrulika czy felczera. W potrzebie choroby pensjonariusze mogli korzystać z usług miejskich medyków, opłacanych przez magistrat za usługi na rzecz szpitala.

W XVII i XVIII w. szpital stanowił instytucję, nad którą zwierzchnictwo sprawował Kościół. Istotny wpływ na administrowanie i zarządzanie szpitalami, zwłaszcza prepozyturalnymi, posiadały jednak, poprzez swoich przedstawicieli zwanych prowizorami, także środowiska świeckie, szczególnie miejskie<sup>110</sup>.

<sup>104</sup> Por. M. Surdacki, *Opieka*, s. 165–166.

<sup>105</sup> O istnieniu odrębnego cmentarza, usytuowanego wokół kościoła szpitalnego informuje między innymi wizytacja z 1617 r. Zob. AKap.MKr., AVCap 34, s. 10.

<sup>106</sup> Zob. np. APL, „Prothocollon seu liber variorum inscriptionum civum Urzędoviensium Sacrae Regiae Majestatis 1760–1782” (dalej cyt. Księga 1a), s. 115v.

<sup>107</sup> J. Lipski, op. cit.; M. Surdacki, *Opieka*, s. 166, 326.

<sup>108</sup> APL, Księga 8, s. 139.

<sup>109</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 182.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 288–321. Zob. też idem, *Ustrój polskich szpitali potrydenckich*, „Roczniki Humanistyczne” 48, 2000, z. 2, s. 543–560.



Zarząd szpitala urzędowskiego zasadniczo nie różnił się od innych polskich szpitali prepozyturalnych. W przytułku w Urzędowie, w większym stopniu niż gdzie indziej, zaznaczył się udział przedstawicieli urzędu miejskiego w jego administrowaniu. Wynikało to z faktu, że prawo patronatu należało do rajców i magistratu<sup>111</sup>. Z prawem patronatu wiązało się również, należące także do miasta, prawo prezenty, czyli przywilej wysuwania kandydata na stanowisko prepozyta szpitalnego<sup>112</sup>.

Kierownictwo administracyjno–gospodarcze szpitala w Urzędowie znajdowało się całkowicie w gestii dwóch świeckich prowizorów wybieranych z gremium rajców miejskich. Do ich obowiązków należało zaopatrywanie pensjonariuszy szpitalnych w żywność, rozdzielanie jałmużny gromadzonej w zamkniętej skrzynce, sporządzanie wykazów przychodów i rozchodów szpitala oraz rocznych sprawozdań, a następnie przedstawianie tej dokumentacji rajcom miejskim i prepozytowi<sup>113</sup>. Według dekretu powizytacyjnego z 1782 r. prowizorzy mieli rejestrować w specjalnej księdze przychody i wydatki przytułku, a następnie corocznie około św. Jana Chrzciciela przedstawiać kapelanowi szpitalnemu i urzędowi miejskiemu do podpisu wspomnianą księgę oraz ogólny rachunek z „precept i expens”. Nakazano ponadto, aby w kruchcie kościoła szpitalnego umieszczona była skarbonka dla ubogich z zamknięciem na dwa klucze, z których jeden winien trzymać kapelan, drugi zaś miał zostawać u „starszego prowizora”. Co kwartał prowizorzy zobowiązani byli otwierać skrzynkę, a jałmużny z niej wyjęte w połowie rozdzielać między sześciu ubogich, w połowie zaś „zachować do percepty i remanentów dla wszelkiej potrzeby”. Prowizorzy zawiadywali całym majątkiem i dochodem szpitalnym, dbali o szpital, jego naprawę oraz wyżywienie i utrzymanie pensjonariuszy. Z 200 zł dochodów płynących z gruntów szpitalnych zarządcy mieli rozdawać co tydzień każdemu z pensjonariuszy po 20 gr. Reszta dochodu miała być „składana do karbonki szpitalnej i na płaszcze ubogich, tudzież na reparację szpitala obracana”. Nadzór nad prawidłowym wykonywaniem obowiązków przez prowizorów zlecił wizytator miejscowemu plebanowi, prepozytowi szpitalnemu oraz urzędowi miejskiemu. Wszyscy razem mieli pilnować, aby prowizorzy wypłacali cotygodniowo sześciorgu ubogim 4 zł w pieniądzech „i ani kaszą ani żadną inną leguminą onych nie kwitowali”. Prowizorzy otrzymali dyspozycję wyznaczenia ogrodu dla ubogich na jarzynę, który ci ostatni sami powinni obrabiać. Zdaniem wizytatora, za trud i gorliwe wypełnianie swoich powinności prowizorzy będą podwójnie nagrodzeni i oprócz „zysku duchowego” odniosą także „zysk doczesny”, ponieważ posiadają przywilej dzierżenia gruntów szpitalnych, z czego mogą czerpać pożytek<sup>114</sup>. Dokładnej sprawozdawczości z zarządzania i administrowania majątkiem szpitala domagała się nie

<sup>111</sup> AKap.MKr., AVCap 58, s. 60–61; AKMKr., AV 45, s. 88v.

<sup>112</sup> Ibidem; AAL, A 105, s. 423.

<sup>113</sup> AKap.MKr., AVCap 34, s. 20; AKap.MKr., AVCap 44, s. 20.

<sup>114</sup> AAL, A 105, s. 426.

tylko zwierzchność kościelna, ale również miasto patronujące szpitalowi i nominujące prowizorów<sup>115</sup>.

W szpitalach prepozyturalnych wybór prowizorów przeprowadzano przy współudziale władz miejskich. W Urzędowie udział magistratu w wyznaczaniu prowizorów, ze względu na patronat sprawowany nad szpitalem, był do pewnego czasu dominujący. Sytuację tę starał się unormować w 1628 r. biskup Szyszkowski, nakazując, aby szpital utrzymywał dwóch prowizorów, z których jednego wybierać miał prepozyt, drugiego rajcy<sup>116</sup>. Pierwszymi, znanymi ze źródeł, ekonomami szpitala urzędowskiego byli Jan Dużyc (1598–1601) oraz Łukasz Południe (1603–1606)<sup>117</sup>. Drugi z nich, jako ówczesny burmistrz, będąc już wcześniej prowizorem, został w 1604 r. ponownie zatwierdzony na to stanowisko wraz z nowo wybranym Grzegorzem Obuchem<sup>118</sup>. Czasami zdarzało się, że szpitalem i jego majątkiem administrował tylko jeden prowizor. W pojedynkę pełnili urząd prowizorski wymieniony J. Dużyc, a do 1604 r. także Ł. Południe. W 1609 r. jedynym prowizorem był Paweł Kwasidura, dlatego też na posiedzeniu z udziałem burmistrza, rajców i prepozyta Mateusza z Grodka ustanowiono drugiego zarządcę — Erazma Sowkę<sup>119</sup>. W 1617 r. funkcję zarządców szpitalnych pełnili Jan Płustko i Stanisław (A)erifaber<sup>120</sup>, natomiast w roku 1630 Stanisław Baran i Stanisław Golba<sup>121</sup>. W latach pięćdziesiątych–siedemdziesiątych XVII w. szpitalem i jego majątkiem zarządzał tylko jeden „gospodarz szpitalny” Błażej Bugnerowicz<sup>122</sup>.

W myśl ustawodawstwa kościelnego ekonomowie szpitalni mieli być wybierani na trzy lata<sup>123</sup>. Sporadycznie zdarzały się przypadki, iż funkcje szafarzy szpitalnych powierzano na cztery lata<sup>124</sup>. Bywało jednak i tak, że kadencja tych urzędników trwała tylko rok. Można o tym wnioskować z adnotacji wizytatora mówiącej o corocznym odbywaniu elekcji prowizorów w pierwszy dzień po Zielonych Świątach<sup>125</sup>. Generalnie nie było pod tym względem reguły, tym bardziej że wizytatorzy, w zależności od sposobu sprawowania tej funkcji, posiadali prawo zarówno skracania, jak i przedłużania kadencji prowizorów<sup>126</sup>.

<sup>115</sup> APL, „Prothocollon officii proconsularis Urzendentovienensis 1782–1788” (dalej cyt. Księga 5), s. 11v–12v.

<sup>116</sup> APL, Księga 9, s. 96v.

<sup>117</sup> Ibidem, s. 69v–70.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>119</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>120</sup> AKap.MKr., AVCap 34, s. 20.

<sup>121</sup> APL, Księga 9, s. 108, 110. S. Baran w 1622 r. był ławnikiem. APL, Księga 9, s. 241v.

<sup>122</sup> APL, Księga 1, s. 55, 63v, 94v, 96, 134.

<sup>123</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 297, 306.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 306.

<sup>125</sup> AKap.MKr., AVCap 57, s. 61. Jednoroczna kadencja prowizorów spotykana była także w innych szpitalach polskich, np. w Wielkopolsce. Zob. M. Surdacki, *Opieka*, s. 306.

<sup>126</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 306.

Na prowizorów mieli być powoływani ludzie cieszący się dobrą opinią, zaufani, nieobciążeni żadnym długiem na rzecz szpitali i nieubiegający się zbyt o tę funkcję. Zarządcy szpitali wywodzili się spośród elit miejskich i tych mieszkańców, którzy sprawowali ważne funkcje w administracji miast. Ich praca miała charakter honorowy, co najwyżej za jej wykonywanie zwalniani byli czasami z niektórych świadczeń podatkowych, mieli też pierwszeństwo w wydzierżawianiu gruntów szpitalnych. Wyrazem wagi, jaką władze miejskie przywiązywały do zarządu nad szpitalami, było dość częste powierzanie administracji szpitalnej landwójtom i burmistrzom<sup>127</sup>. Szpitalem w Urzędowie przez blisko dziesięć lat zarządzał miejscowy landwójt Wojciech Mazicki. Pełniąc urząd rajcy, wraz z Piotrem Chruścielem był on „prokuratorem szpitalnym” w 1783 r. Cztery lata później, 13 marca 1787 r., już jako landwójt, przez „wspólne zgromadzenie pospólstwa, rajców miejskich oraz starszych wybranych ludzi”, został ponownie nominowany na prowizora szpitalnego. Drugim prowizorem mianowano wtedy Andrzeja Jacniaka<sup>128</sup>. We dwóch administrowali oni przytułkiem urzędowskim także w 1790 r.<sup>129</sup> A. Jacniak stanowisko to piastował jeszcze w 1794 r.<sup>130</sup> Przykłady „karier” W. Mazickiego i A. Jacniaka dowodzą, że reelekcje na stanowiskach zarządców szpitalnych stanowiły w owym czasie zjawisko powszechne. O utrzymywaniu tych samych osób na stanowiskach kuratorów szpitalnych decydowały prestiż, doświadczenie, uczciwość, wykształcenie, w tym znajomość prawa, umiejętność pisania i prowadzenia rejestrów. Takimi przymiotami mógł się wykazać W. Mazicki, który w ostatniej ćwierci XVIII w. należał do najaktywniejszych postaci życia Urzędowa, piastując tam przez kilkanaście lat najwyższe funkcje burmistrza i landwójta, a także rajcy i cechmistrza<sup>131</sup>.

Pomimo że kryteria stawiane kandydatom na stanowiska prowizorów były wygórowane, to jednak w praktyce urzędnicy ci bardzo często wykorzystywali dobra i fundusze szpitali dla własnych korzyści<sup>132</sup>. W 1682 r. wizytator poinformował, że zarządcy przytułku w Urzędowie wraz z poprzednim prepozytem Olbrachtowiczem nie rachowali od dawna dochodów i rozchodów szpitalnych oraz nie prowadzili żadnej dokumentacji<sup>133</sup>. W dekrete reformacyjnym z 1718 r. widnieje zalecenie dla prowizorów, aby prowadzili rejestry gospodarcze szpitala, własnoręcznie podpisywali rachunki dochodów i rozchodów, a co najważniejsze — nie okradali ubogich z jałmużny i nie sprzeniewierzali ich majątku<sup>134</sup>. Najbardziej krytyczną

<sup>127</sup> Ibidem, s. 297, 309–310.

<sup>128</sup> APL, Księga 5, s. 61v–62, 244v; APL, Księga 4, s. 36v. Urząd ten sprawował w maju 1783 r.

<sup>129</sup> APL, Księga 7, s. 251v–252v.

<sup>130</sup> APL, „Prothocollon decretorum. Zapisy, kontrakty, intromisje, dekreta, transakcje i kwity” (dalej cyt. Księga 2), s. 132 v.

<sup>131</sup> Zob. APL, Księgi 1a, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8.

<sup>132</sup> O nadużyciach prowizorów szpitalnych zob. M. Surdacki, *Opieka*, s. 316.

<sup>133</sup> AKMKr., AV 12, s. 68.

<sup>134</sup> AKap.MKr., AVCap 58, s. 62.

ocenę rządów prowizorskich w szpitalu urzędowskim wydał wizytator w 1748 r., kiedy to tamtejszy szpital został doprowadzony do ruiny przez zarządców. Za karygodne zaniedbania, decyzją biskupią, prowizorzy zostali pozbawieni funkcji, a ich powinności powierzono tymczasowo kapelanowi szpitalnemu<sup>135</sup>.

W rejestrze ekonomów szpitala urzędowskiego można spotkać także postacie niesplamione żadnymi „grzechami”. Przykładem jest tu B. Bugnerowicz, który na początku 1663 r. zdając urząd w sądzie przed plebanem, prepozytem szpitalnym i rajcami, przedstawił sprawozdania z rejestrów szpitala za lata 1660–1663. Zebrani po wysłuchaniu jego relacji i przejrzeniu rachunków zatwierdzili dokumenty, następnie podziękowawszy mu za „usługę”, obiecali „żadnej do niego pretensji nie mieć i pozostawić go w pokoju”<sup>136</sup>. Wspomniany Bugnerowicz w 1661 r. przedstawił w sądzie, przed burmistrzem, rajcami oraz prepozytem J. Bernathem, rejestry gospodarcze z dęb. szpitala. Dochody wyniosły 98 zł 16 gr, wydatki zaś 89 zł, szpital osiągnął więc 9 zł i 16 gr dochodu<sup>137</sup>. Nie zawsze i nie wszyscy zarządcy wypełniali nakazy sporządzania rocznych rozliczeń z gospodarowania majątkiem szpitala. Przykładowo J. Dużyca, leżąc obłożnie chory, desygnował w 1609 r. plenipotentów, aby przedstawili przed magistratem rejestry szpitalne za lata 1598–1601. Po zbadaniu materiałów nagannie oceniono działalność Dużyca, ponieważ część dokumentów została przez niego zniszczona. Ostatecznie skwitowano jego rządy nad szpitalem, czyniąc go na zawsze wolnym od zarzutów<sup>138</sup>.

Na podstawie zachowanych źródeł trudno jednoznacznie ocenić postawę prepozytów szpitala urzędowskiego, biorąc pod uwagę zarówno ich pracę duszpasterską, jak i działalność administracyjno-gospodarczą. Warto więc poznać i ocenić sylwetki i historie życia niektórych kapłanów związanych z prepozyturą szpitalną w Urzędowie na przestrzeni XVII i XVIII w.

Mocą przywileju erekcyjnego i fundacyjnego z 1447 r., zgodnie z wolą i prezentą rajców i magistratu miasta, pierwszym prepozytem kościoła szpitalnego w Urzędowie został Mateusz z Kamienia<sup>139</sup>. Całkowita luka źródłowa nic nie pozwala powiedzieć o personaliach ani innych aspektach działalności kolejnych zwierzchników kościoła szpitalnego przez następne ponad sto lat.

Listę prepozytów pracujących w szpitalu Św. Ducha i św. Leonarda można odtworzyć dopiero dla XVII i XVIII stulecia. Podczas wizytacji w 1592 r. funkcję kapelana szpitala urzędowskiego pełnił Albert z Grodka<sup>140</sup>. Jego poprzednikiem, zapewne bezpośrednim, był Stanisław Łatka<sup>141</sup>. Niechlubną opinię wystawił wizytator w 1603 r. prepozytowi szpitala urzędowskiego

<sup>135</sup> AKMKr., AV 45, s. 89v.

<sup>136</sup> APL, Księga 1, s. 174.

<sup>137</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>138</sup> APL, Księga 9, s. 69v–70.

<sup>139</sup> APL, Księga 6, s. 125.

<sup>140</sup> AKap.MKr., AV Cap 6, s. 372v.

<sup>141</sup> APL, Księga 9, s. 41v–42.

Albertowi z Grodka, który zaniedbywał obowiązek służenia sakramentem spowiedzi, a co najgorsze, utrzymywał zażyłość z mieszkającą przy nim kobietą. Został za to upomniany i skarcony, a następnie zawieszony na miesiąc w czynnościach kapłańskich<sup>142</sup>. Swoje przewinienia Albert z Grodka musiał zapewne skutecznie skorygować i odkupić, skoro funkcję prepozyta w Urzędowie sprawował także w 1617 r. Wtedy wizytator nie miał już pod jego adresem żadnych uwag i nazwał go nawet arcykapłanem<sup>143</sup>.

Bezpośrednio po Albercie z Grodka prepozytem kościoła szpitalnego w Urzędowie został wicekustosz opatowski Jan Szeliski. Zawiadywał prepozyturą w 1629 r.<sup>144</sup> W 1637 r. wizytator stwierdził nierezydencję prepozyta w przytułku urzędowskim<sup>145</sup>. Wiadomo natomiast, że w burzliwych czasach połowy XVII w. kapelanem szpitalnym był J. Bernath pełniący wtedy również funkcję plebana kościoła i parafii urzędowskiej<sup>146</sup>. Za jego rządów spłonął stary szpital, on też był budowniczym nowego przytułku i świątyni szpitalnej. Rezygnację z urzędu prepozyta złożył dobrowolnie w 1662 r., obejmując funkcję plebana w Urzędowie. Jako swojego sukcesora zarekomendował „kapłana godnego i pobożnego” Sebastiana Mireckiego, prosząc magistrat i pospólstwo — kolatorów szpitala — o wydanie mu prezenty na urzędowskie probostwo szpitalne. Miasto przychyliło się do jego prośby i w 1663 r. nadało S. Mireckiemu oficjalną konfirmację<sup>147</sup>.

W 1682 r. kapelanem szpitalnym w Urzędowie mianowany został Kazimierz Cebulski. Jego poprzednikiem był ksiądz Olbrachtowicz, który zdaniem wizytatora zaniedbywał się w odbieraniu sprawozdań od prowizorów i nie egzekwował od nich obowiązku prowadzenia ksiąg dochodów i rozchodów<sup>148</sup>. Prawdopodobnie również rządy Cebulskiego nie były wzorowe, skoro w dekrete reformacyjnym polecono mu, aby w pełni zadość uczynił wcześniejszym dyspozycjom biskupa M. Szyszkowskiego. Podejrzania budziła postawa moralna prepozyta — wizytator nakazał, aby nie utrzymywał w szpitalu żadnej młodej kobiety, a jedną z młodych pensjonariuszek, choć kulejącą, natychmiast z przytułku wydalił. Jednocześnie polecił mu oddać Ewę Lubowną z Moskowic, która zwykła go odwiedzać, wywołując tym sprzeciw męża i liczne podejrzenia<sup>149</sup>. Na tym samym stanowisku zastał wizytator księdza Cebulskiego również w 1689 r. W konkluzji powizytacyjnej ponownie stwierdził, że nie jest usatysfakcjonowany pełnieniem obowiązków przez prepozyta, który nadal nie przestrzega założeń biskupa Szyszkowskiego<sup>150</sup>.

<sup>142</sup> AKMKr., AV 4, s. 79–79v.

<sup>143</sup> AKap.MKr., AVCap 34, s. 20.

<sup>144</sup> APL, Księga 9, s. 107v–108.

<sup>145</sup> AKap.MKr., AVCap 44, s. 26. O Albercie Grodki, jako prepozycie kościoła szpitalnego w Urzędowie, wspominają też akta miejskie z 1609 r. (APL, Księga 6, s. 69v–70).

<sup>146</sup> APL, Księga 1, s. 55–55v, 63v–64.

<sup>147</sup> Ibidem, s. 172, 174. Zob. też s. 75v, 146.

<sup>148</sup> AKMKr., AV 12, s. 68.

<sup>149</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>150</sup> AKMKr., AV 66, s. 65.

Kolejnym przełożonym kościoła szpitalnego był Stanisław Łozarski ustanowiony prepozytem w Urzędowie w 1695 r. Protokoły wizytacyjne z 1698 r. nie zawierają żadnych ocen trzyletniej działalności S. Łozarskiego, pozostawiając jedynie dyspozycje, które miał zrealizować<sup>151</sup>. Po dobrowolnej rezygnacji w 1709 r. S. Łozarskiego jego następcą został Zygmunt Rogoziński. Na stanowisko proboszcza szpitalnego w Urzędowie instytuowany został w 1709 r., po wcześniejszej prezencie ze strony magistratu urzędowskiego. Przebywający w 1718 r. w Urzędowie wizytator nie wystawił Z. Rogozińskiemu bezpośredniej i jednoznacznej cenzurki<sup>152</sup>.

Nie można ustalić, do kiedy powinności duszpasterskie w przytułku urzędowskim sprawował Z. Rogoziński i kto był jego następcą. Adnotacja zawarta w aktach wizytacji z 1737 r. informuje, iż miejscowy pleban Adam Drzewicki ma jednego wikariusza, oddelegowanego obecnie „ad Cappellaniam Hospitalis”, który jednak nigdy nie wypełniał powinności w sposób satysfakcjonujący<sup>153</sup>. Z akt wizytacji z 1737 r. wynika, że funkcję kapelana szpitalnego pełnił po ks. Rogozińskim prebendarz miejscowego Bractwa Różańcowego Paweł Smoleński<sup>154</sup>, sprawujący urząd prepozyta zastępczo, równoległe z funkcją prebendarza różańcowego<sup>155</sup>. Smoleński jako „kommendarz miejsca tego” rządy na probostwie szpitalnym skończył w 1744 r.<sup>156</sup> Wiadomo natomiast, że w 1745 r., dzięki poparciu ze strony miasta, funkcję prepozyta objął urodzony w 1711 r. w Urzędowie F. Pikulski, który w ponad czterdziestoletniej działalności w szpitalu urzędowskim okazał się postacią bardzo kontrowersyjną<sup>157</sup>. W czasie wizytacji z 1748 r. nowy praepositus hospitalis nie spotkał się z żadną krytyką, można nawet przypuszczać, że dobrze wywiązywał się z posługi, skoro wizytator scedował na niego kompetencje administracyjno-gospodarcze nieuczciwych prowizorów<sup>158</sup>. Z każdym rokiem sprawowania funkcji zyskiwał jednak opinię człowieka konfliktowego i nie zawsze uczciwego, choć zarazem bardzo przedsiębiorczego i zapobiegliwego w prowadzeniu inwestycji, jego to sumptem wymurowany został kościół szpitalny, do czego przyczynił się też pochodzący z Urzędowa ks. Józef Marszałkowski, który dał mu na ten cel 6 000 zł<sup>159</sup>.

Krytykę pod adresem F. Pikulskiego wyraził wizytator w 1782 r. Permanentne spory, kłótnie z krewnymi i innymi mieszkańcami, lichwiarskie praktyki, nieutrzymywanie od blisko czterdziestu lat ubogich, przywłaszczenie kapitałów, prowizji, gruntów i łąk zapisanych ubogim, zabór

<sup>151</sup> AKap.MKr., AVCap 57, s. 60–61.

<sup>152</sup> AKap.MKr., AVCap 58, s. 61.

<sup>153</sup> AAL, Rep 60 A 101.

<sup>154</sup> AKap.MKr., AV 45, s. 88. Zob. M. Surdacki, *Bractwa religijne w Urzędowie w XV-XVIII wieku*, KHKM 51, 2003, nr 3–4, s. 362–363.

<sup>155</sup> AAL, A 105, s. 422.

<sup>156</sup> Ibidem, s. 422–423.

<sup>157</sup> AKMKr., AV 45, s. 88v; AAL, A 105, s. 422–424.

<sup>158</sup> AKMKr., AV 45, s. 89v–90.

<sup>159</sup> AAL, A 105, s. 419.

inwentarza żywego i narzędzi należących do szpitala to największe „beprawia” czynione przez prepozyta szpitalnego. Był tak uparty, że wizytator nakazał mu w „domu lubelskim missojnerskim przez osiem dni całe rekolekcje odprawić” pod karą suspensy i odsunięcia od celebrowania i administrowania wszelkich sakramentów. Oprócz „penitencjnych” rekolekcji nakazano niesfornemu kapelanowi pogodzić się ze wszystkimi pokrzywdzonymi oraz sporządzić „inwentarz bydła, i wszelkiego gospodarskiego narzędzia”, który „w osiem dni po intymacji niniejszego dekretu oddać powinien”<sup>160</sup>.

Pikulski znany był z uczestnictwa w licznych sprawach sądowych. Występował w nich jako pokrzywdzony, ale wielokrotnie też w roli obwinionego. Jako powód procesował się z reguły o restytucję zaległych długów, czynszów, czy o szkody wyrządzone w dobrach kościelnych i szpitalnych: o podobne sprawy był zarazem oskarżany. W 1785 r. Pikulski pozwał do sądu radzieckiego dziesięciu miejscowych obywateli za wyrządzenie szkód w jęczmieniu przez zwierzęta i ptactwo domowe<sup>161</sup>. Z kolei w 1782 r. prepozyt urzędowski stanął jako oskarżony o zatrzymanie 388 zł wziętych od trzech mieszkańców Kraśnika i Urzędowa<sup>162</sup>.

Pikulski zmarł w wieku 75 lat, zapewne wiosną lub latem 1785 r. 1 sierpnia tegoż roku w sprawie o łąki szpitalne występował już Adrian Pawełcki, „Prebendarz Różańca Świętego i komisarz nad probostwem szpitalnym po śp. ks. Fr. Pikulskim wakującym”<sup>163</sup>. Ks. Pawełcki pełnił funkcję prepozyta szpitalnego zastępczo i tymczasowo. Jego następcą, posiadającym tytuł proboszcza szpitalnego, został Franciszek Kurosz. Nie wiadomo, kiedy dokładnie przejął urząd, jednak pełnił go już na pewno 18 grudnia 1786 r.<sup>164</sup> I ten prepozyt nie był postacią bezkonfliktową, często gościł w sądach urzędowskich. Podczas przeciwpożarowych rewizji kominów na domach, w maju 1789 r., ks. Kurosz nie zezwolił wejść kontrolerom do swego mieszkania. Twierdził, że prawo tylko na obywateli miejskich nakłada obowiązek poddania się kontroli, on zaś obywatelem miejskim nie jest<sup>165</sup>. Częste obecności prepozytów szpitalnych w sądach i skłonność do procesowania się należy oceniać w kontekście mentalności ówczesnej małomiasteczkowej społeczności, która najdrobniejsze nawet sprawy zwykła była rozstrzygać poprzez sądy<sup>166</sup>.

Kurosz pozostawał na stanowisku kapelana szpitalnego w Urzędowie jeszcze w połowie 1789 r. W grudniu 1790 r. był już plebanem w Popkowicach, a jego powinności w prepozyturze szpitalnej w Urzędowie przejął ks. Jan Lenczowski, „kanonik chodelski lubelski pleban i komendantz świętoduski urzędowski”<sup>167</sup>. Lenczowski jako pleban urzędowski był tylko

<sup>160</sup> Ibidem, s. 424–425.

<sup>161</sup> APL, Księga 2, s. 113v.

<sup>162</sup> APL, Księga 5, s. 21v.

<sup>163</sup> Ibidem, s. 208.

<sup>164</sup> Ibidem, s. 237v.

<sup>165</sup> APL, Księga 7, s. 51v–52.

<sup>166</sup> Zob. akta miejskie Urzędowa. APL, Księgi 1a, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8.

<sup>167</sup> APL, Księga 7, s. 251v–252v.

komendantem kościoła Św. Ducha. Zarządzał szpitalem „za osobną od miasta prezentą i komendą od zwierzchności biskupiej tymczasowo sobie daną”<sup>168</sup>. W czasie krótkiego administrowania probostwem szpitalnym Lenczowski wszedł w konflikt prawny z władzami miejskimi. 5 marca 1791 r., na instancję całego miasta został wezwany na zjazd sądu Komisji Dobrego Porządku w Urzędowie w celu uregulowania funduszy szpitalnych i udokumentowania praw do nieruchomości należących do prepozytury. Z pozwu przed sąd Komisji wynikało, iż nieprawnie zawłaszczył grunta, place i łąki legowane dawniej przez mieszczan na fundusz szpitalny. Miasto domagało się od Lenczowskiego oddania zagarniętych dóbr, a także zdania „wszelkich kalkulacji” z zarządzanego majątku oraz opłacania podatków miejskich i państwowych<sup>169</sup>.

Administratorskie rządy Lenczowskiego nad szpitalem trwały około dwu lat. 4 czerwca 1792 r. proboszczem szpitalnym „świętoduskim” w Urzędowie był już Jan Dziubiński. Musiał on być zapewne uwikłany w wiele sporów sądowo-majątkowych, w tymże właśnie dniu ustanowił bowiem trzech plenipotentów do reprezentowania swoich spraw w „jakimkolwiek sądzie Królestwa Polskiego”<sup>170</sup>. Pobyt na kapelanii szpitalnej w Urzędowie stanowił roczny epizod w jego życiu, gdyż 15 października 1793 r. sprawował już funkcję plebana w sąsiedniej parafii Boiska<sup>171</sup>.

W roku 1794 i 1795 jako prepozyt w urzędowskim szpitalu Św. Ducha pracował ks. Szymon Waskiewicz<sup>172</sup>. Prawdopodobnie pozostawał na tym stanowisku do 8 marca 1797 r., kiedy to „ad Capellanium Hospitalem” został stytuowany A. Pawełcki, wcześniejszy prebendarz bractwa różańcowego w Urzędowie<sup>173</sup>. Na stanowisku tym pracował w czasie wizytacji przeprowadzonej w 1801 r. przez biskupa Wojciecha Skarszewskiego<sup>174</sup>, który w dekrecie reformacyjnym pozostawił mu wiele dezyderatów dotyczących poprawy posługi duszpasterskiej<sup>175</sup>.

Prepozytura szpitalna w Urzędowie od zarania dysponowała stałym beneficjum<sup>176</sup>. Jego jakoś z czasów pierwotnej fundacji określa akt erekcyjny. W 1447 r. prepozytura, jak i jej proboszcz, została uposażona dwoma

<sup>168</sup> AAL, KGL, Rep 60 A IV.

<sup>169</sup> APL, Księga 8, s. 5v-6v.

<sup>170</sup> Ibidem, s. 125-126. Obecność J. Dziubińskiego na stanowisku kapelana szpitalnego w Urzędowie w 1793 r. poświadczona test też przez Schematyzm z 1793 r. *Directorium officii Divini pro diaecesi hełmensi, lublinensi et betzensi — 1793 — conscriptum sub autoritate* — — Alberto Skarszewski.

<sup>171</sup> APL, Księga 8, s. 212-212v. Dziubiński, rezydując w Boiskach, pozwał Krzeczowskiego w tej sprawie do sądu landwójtowskiego w Urzędowie na 24 października 1773 r. Zob. APL, Księga 8, s. 222v.

<sup>172</sup> Schematyzmy z lat 1796-1800 nie zawierają danych o kapłanach pracujących w parafiach, trudno więc jednoznacznie stwierdzić, kto był prepozytem szpitalnym w Urzędowie w roku 1796.

<sup>173</sup> AAL, Rep 60 A 186, s. 322.

<sup>174</sup> Ibidem, s. 299-300.

<sup>175</sup> Ibidem, s. 367-368.

<sup>176</sup> AKMKr., AV 12, s. 67.



łanami pola, dwiema łąkami i dwoma ogrodami<sup>177</sup>. Szpital urzędowski nie otrzymał w funduszu podstawowym żadnych zapisów pieniężnych<sup>178</sup>. Akt erekcyjny nie rozstrzygał klarownie, do kogo miało należeć beneficjum fundacyjne, czy mógł nim dysponować na swój użytek proboszcz szpitalny, czy było ono wspólne i przeznaczone także dla ubogich przytułku.

Kolejne dane o zapleczu materialnym prepozytury przekazuje wizytacja z 1592 r. Informuje, że prepozyt Albert Grodek posiada plac, na którym stoi ogrodzony dom mieszkalny. Majątek kapelana powiększył się w 1592 r. o 4 łąki. Wszystkie grunta zostały wydzierżawione za czynsze pieniężne. W ciągu roku prepozyt czerpał łącznie z dzierżaw 20 florenów. Jego dochody uzupełniała czwarta część jałmużn, zebranych przez ubogich szpitalnych<sup>179</sup>.

Dopiero wizytacja z 1617 r. stwierdza, że prepozyt trzyma cały procent złożony z dwóch łąnów pól, dwóch łąk oraz dwóch ogrodów. Na placu szpitalnym stał dobrze utrzymany dom zamieszkiwany przez prepozyta. Z wykazu majątku szpitalnego znikły cztery łąki, o których wspominała wizytacja z 1592 r.<sup>180</sup>

Ważne informacje odnoszące się do beneficjum prepozyturalnego przekazał w 1628 r. biskup Szyszkowski. Konstatując, że kapelan szpitalny na mocy prawa erekcyjnego posiada oddzielne probostwo i majątek w postaci dwóch łąnów ziemi, dwóch ogrodów i dwóch łąk, podczas gdy ubodzy żadnego stałego i pewnego uposażenia nie mają, zarządził, aby prepozyt, prowizorzy, jak też sami biedni nie przywłaszczali sobie jałmużn oraz przypadkowych i wyproszonych dochodów<sup>181</sup>. Powyższa wypowiedź rozstrzyga kwestię przeznaczenia wymienionego w akcie erekcyjnym beneficjum, które według sformułowania Szyszkowskiego służyć miało prepozytowi, a nie pensjonariuszom szpitala<sup>182</sup>.

Protokoły wizytacji z 1637 r. nie wspominają nic o uposażeniu szpitalnym, stwierdzając lakonicznie „legata nulla adsunt”<sup>183</sup>. Z całą pewnością wizytator pominął w opisie uposażenia szpitala, natomiast zamieszczona wyżej adnotacja stwierdzała tylko brak legatów i zapisów kapitałowych. Beneficjum posiadał za to praepositus hospitalis, który zaniedbywał biednych i przebywał stale w innej parafii<sup>184</sup>.

W 1682 r. szpital dysponował podobnym areałem ziemi, jak w 1617 r. Doszedł jednak do tego, po raz pierwszy, roczny czynsz w wysokości 3 florenów i 15 groszy z kapitału 50 florenów zapisanych na dobrach

<sup>177</sup> APL, Księga 6, s. 125–125v.

<sup>178</sup> Por. Z. Góralski, *Szpitala na Lubelszczyźnie w okresie przedrozbiorowym*, Warszawa–Łódź 1982, s. 82–83.

<sup>179</sup> AKap.MKr., AVCap 6, s. 472. Wizytacja sugeruje, jakoby był to majątek i dochody prepozyta.

<sup>180</sup> AKap.MKr., AVCap 34, s. 20v.

<sup>181</sup> APL, Księga 9, s. 96v.

<sup>182</sup> Ibidem, s. 96v.

<sup>183</sup> AKap.MKr., AVCap 44, s. 20.

<sup>184</sup> Ibidem, s. 20, 26.

ziemskich mieszkańców Urzędowa. Prepozyt zamieszkiwał w wygodnym domu<sup>185</sup>. W 1689 r. do szpitala należały te same ogrody i łąki, tyle tylko, że powierzchnia ziemi ornej zwiększyła się do 2 i ¼ łanu. Był także zapuszczony plac, na którym stał wcześniej drewniany dom, obecnie spalony. Istniejący już w 1682 r. zapis pieniężny 50 florenów zwiększył się o kolejny legat 300 florenów zapisany ubogim szpitala urzędowskiego w 1681 r.<sup>186</sup>

U schyłku XVII w. (1698), wizytator zanotował, iż ubodzy zamieszkujący w szpitalu posiadają dość ziemi administrowanej przez prowizorów. Zaznaczył jednocześnie, że uposażenie kapelana składające się z dwóch łanów ziemi i łąki jest dostateczne do jego utrzymania. Następnie wymienił legaty pieniężne, nie określając, komu miały one służyć. W sumie były to trzy różne kapitały o łącznej wartości 450 florenów polskich ulokowane na miejscowych dobrach ziemskich. Razem wzięte przynosiły 31 florenów i 15 groszy zysku rocznie. Wizytator odnotował, że szpital czerpał jeszcze w ciągu roku dochód w wysokości 1 florena z „gaza lignea”, a ponadto posiadał łąkę wartości 100 florenów<sup>187</sup>.

W 1718 r. majątek prepozyta składał się z trzech łanów pól i dwóch łąk położonych w Bęczynie. Kapelan posiadał ponadto czwartą część łanu, dwa ogrody oraz legowane przez prowizorów szpitalnych „duae gazae” usytuowane w dobrach miejskich, zamieszkiwało w nich dwóch komorników, odrabiających tygodniowo jeden dzień pańszczyzny na rzecz prepozyta. Miał także do dyspozycji, wygodną, całkowicie ogrodzoną rezydencję<sup>188</sup>. Oprócz uposażenia w ziemi i budynkach prepozyt dysponował jeszcze dochodami z trzech sum pieniężnych o łącznej wartości 670 zł<sup>189</sup>.

W 1748 r. uposażenie proboszcza szpitalnego składało się z działki, na której stał nowy, wygodny dom mieszkalny. Obok mieściły się liczne budynki gospodarcze. Należały też do niego dwa łany pól uprawnych w Bęczynie i na Zakościelnym, pięć łąk oraz czynsze płynące z sum legacyjnych o łącznej wartości 370 florenów. Do obrabiania ziemi służyły mu: woły, klacz z mułem, a także wóz, pług z lemieszem, brony, „raróg”, sierp oraz inne drobniejsze narzędzia. Oddzielnie wyszczególniony został majątek szpitala i jego pensjonariuszy składający się z łanu pola, czterech łąk, jednego ogrodu, zwierząt pociągowych oraz dwu krów. Dobrami szpitalnymi administrowali niezbyt udolnie prowizorzy pod nadzorem prepozyta<sup>190</sup>.

Opisane w aktach wizytacji z 1781 r. uposażenie świątyni szpitalnej można traktować również jako wspólne z uposażeniem jej proboszcza. Wizytacja praktycznie nic nie wspomina o majątku szpitala, czemu trudno się dziwić, gdyż, jak już wspomniano, został on zagarnięty i przywłaszczony

<sup>185</sup> AKMKr., AV 12, s. 67.

<sup>186</sup> AKMKr., AV 66, s. 65.

<sup>187</sup> AKap.MKr., AVCap 57, s. 60.

<sup>188</sup> AKap.MKr., AVCap 58, s. 61.

<sup>189</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>190</sup> AKMKr., AV 45, s. 88v, 89v. Zob. też APL, A 105, s. 422.

przez prepozyta F. Pikulskiego, który biednych w przytułku nie utrzymywał przez lata.

Na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. kościół Św. Ducha miał zapisaną przez ks. J. Marszałkowskiego sumę 3 000 zł lokowaną na Mońiakach. Drugą sumę 1 000 zł legowaną niegdyś na kościół przez ks. Józefa Górskiego miejscowy prepozyt F. Pikulski ulokował na kahale tarłowskim. Na utrzymanie świątyni szpitalnej przeznaczone były też darowizny w postaci trzech drobniejszych kapitałów o wartości 370 zł. Ponadto do kościoła Św. Ducha należało dwa i ćwierć łanu gruntów, łąki na Bęczynie, dwa place, na których stały chałupki dla komorników. W ogródku należącym do szpitala była też trzecia chałupka pobudowana przez lokalnego mieszczanina, po jego śmierci odkupiona przez ks. Pikulskiego i „aplikowana” kościołowi Św. Ducha. W chwili wizytacji zamieszkiwał w niej komornik pracujący jeden dzień w tygodniu na rzecz prepozyta<sup>191</sup>.

Odrębną, wybudowaną przez siebie rezydencję posiadał proboszcz szpitalny F. Pikulski. Jedna jej część służyła kapłanowi, druga przeznaczona była dla czeladzi. Jego staraniem wzniesiono też budynki gospodarcze: stodołę, stajnię, spichlerz, chlewki, komórki. Istniejąca w tym miejscu wcześniej rezydencja pobudowana, wraz z „pomieszkaniem” dla czeladzi, przez ojca obecnego prepozyta F. Pikulskiego w czasach, gdy ten ostatni był jeszcze seminarzystą, została spalona w 1779 r. Pożar wybuchł nocą, a jak stwierdził wizytator, „ledwo żywego wyciągnięto oknem terazniejszego proboszcza, który poniósł szkody na kilka tysięcy przez ogień i przez kradzież”<sup>192</sup>.

W dalszej relacji wizytator wyszczególnił inwentarz żywy, narzędzia i sprzęty gospodarcze oraz plony należące do kościoła szpitalnego. Porównując go ze stanem wcześniejszym, wykazał degradację stanu ekonomicznego probostwa szpitalnego i świątyni. Do uprawy roli i prac gospodarczych służyły w 1781 r. kapelanowi szpitalnemu: wóz, pług używany, radło z radlicą, 2 brony, lada i kosa do sieczki, stalnica, sierp, siekiera, 2 beczki na kapustę, 5 wołów roboczych, 4 konie. Gospodarstwo uzupełniało: 7 krów, jałowica i 2 cielce. W ocenie wizytatora dawniej majątek był bogatszy, lepiej funkcjonowała gospodarka, trzymano więcej bydła i czeladzi, obfitsze były zasiewy i plony, liczniejsze sprzęty gospodarcze<sup>193</sup>.

Należy raz jeszcze podkreślić niemożność precyzyjnego określenia i wyodrębnienia majątku szpitala, prepozyta i kościoła. Nie ulega wątpliwości, że podstawy materialne przytułku i proboszcza szpitalnego musiały być od strony formalnej wyraźnie wyodrębnione po to, by nie stanowiły pokusy do ich przywłaszczania przez jedną ze stron. Dotyczyło to zwłaszcza pochodzącego z Urzędowa F. Pikulskiego posiadającego tu także prywatny, rodzinny majątek, którym mógł dowolnie dysponować<sup>194</sup>.

<sup>191</sup> A 105, s. 421–222.

<sup>192</sup> Ibidem, s. 422.

<sup>193</sup> Ibidem, s. 423.

<sup>194</sup> APL, Księga 7, s. 94v–95. Por. M. Surdacki, *Prepozyci Szpitala Świętego Ducha w Urzędowie w XV–XVIII wieku*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 2003, t. 80, s. 249–272.

Doskonałe możliwości poznania stanu majątkowego szpitala i kościoła Św. Ducha daje wizytacja z 1801 r. Uposażenie szpitala obejmowało wtedy jeden łan i trzy ćwierci gruntu oraz trzy łąki. Na Krakowskim Przedmieściu obok szpitala był należący do niego ogród, na którym stała stodoła. Nieznacznie bogatsze uposażenie miał kościół szpitalny. Przypisane do niego były pola o wielkości dwóch i ćwierć łanu. Majątek kościelny uzupełniała łąka na Bęczynie. Ze wszystkich łąk szpitalnych i kościelnych zbierano w ciągu roku 12 wozów siana, a więc o 8 mniej niż w 1781 r.<sup>195</sup>

Porównując majątek prepozytury szpitalnej w Urzędowie w latach 1781 i 1801, można dostrzec nieznaczne zmniejszenie areału uprawnego i inwentarza żywego, a w minimalnym stopniu także kapitału pieniężnego.

Podsumowując rozważania dotyczące podstaw materialnych prepozytury szpitalnej w Urzędowie, można powiedzieć, że o jej egzystencji decydowały donacje pieniężne oraz uposażenie, pochodzące przeważnie z zapisów charytatywnych. Darowane sumy nie przechodziły bezpośrednio w całości na rzecz szpitala. Lokowane były u różnych osób na dobrach ziemskich, instytucjach czy domach, w zamian za co szpital otrzymywał coroczne, najczęściej wieczyste odsetki, wynoszące z reguły 7% w skali roku. Wiele z zapisanych sum nie przynosiło szpitalowi żadnych korzyści, gdyż odsetki nie były na czas wypłacane, a często całkowicie je wstrzymywano. Były to „martwe kapitały”, z czasem całkowicie zanikające i zapomniane. Próby sądowej rewindykacji prowizji lub całych sum od nieuczciwych użytkowników nie zawsze miały szczęśliwy finał<sup>196</sup>.

Ponieważ szpital w Urzędowie posiadał grunta rolne, powstaje pytanie, kto zajmował się ich uprawą. Ziemię prepozyta obsiewał i zbierał z niej plony on sam przy pomocy komorników i najemników. Administracją, rzadziej uprawą pól szpitalnych zajmowali się nieraz prowizorzy<sup>197</sup>. Z reguły pola i wszystkie pozostałe rodzaje majątku szpitalnego były wydzierżawiane w zamian za czynsze wypłacane szpitalom w pieniądzu lub naturze. Bywało i tak, że ziemia szpitalna była nieprawnie zawłaszczana. W rezolucji dla prowizorów z 1781 r. wizytator polecił odebranie wszystkich zaległych czynszów od sum i pól, a także rewindykowanie zawłaszczonych przez ks. Pikulskiego dwóch łanów pola szpitalnego z łąkami i zasiewami. Polecił im także „registra wiernie z precept i ekspens zapisywać, w których wydatki na trunki mieścić się nie powinny”<sup>198</sup>.

Wobec nieuczciwości posiadaczy dóbr, na których lokowano sumy pieniężne, przełożeni szpitala występowali w sądach, nie tylko o wypłatę zaległych odsetek, ale także o przeniesienie całości kapitału na nieruchomości innych, bardziej wiarygodnych właścicieli. Niekiedy zmieniano tylko nieruchomość, na której lokowano kapitały na bardziej pewną. W 1601 r. do sądu zgłosiła się wdowa Ewa Giełdzina z dyspozycją przeniesienia

<sup>195</sup> AAL, Rep 60 A 186, s. 319–329.

<sup>196</sup> Zob. np. APL, Księga 4, s. 384v–385.

<sup>197</sup> Tak było w okresie wizytacji w 1698 (AKap.MKr., AVCap 57, s. 68) i 1748 r. (AKMKr., AV 45, s. 88v).

<sup>198</sup> APL, Księga 3, s. 78v.

przekazanej w jej posiadanie sumy szpitalnej 10 marek zapisanej jako zastaw i gwarancja na ogrodzie w pobliżu kościoła św. Elżbiety z obowiązkiem płacenia prowizorom co roku prowizji jednej marki, na jej własny dom, który uważano za pewniejszy obiekt gwarancji<sup>199</sup>.

Pochodzące przeważnie z donacji beneficjum szpitalne było ściśle chronione i nadzorowane przez władze kościelne, w tym również biskupie. Nie podlegało ono transakcjom handlowym, nie mogło być bez powodu uszczuplane. Sporadycznie zdarzały się jednak przypadki sprzedaży dóbr szpitalnych. W 1656 r. wityryk przytułku B. Bugnerowicz odsprzedał za 70 zł, za zgodą urzędników magistratu — kolatorów i prepozyta, półćwiartek roli legowany szpitalowi na mocy testamentu przez Wawrzyńca Południka<sup>200</sup>.

Dobra szpitalne, podobnie jak i pozostałe pola mieszczańskie, obciążone były powinnościami podatkowymi. Zgodnie z rozporządzeniem laudum miejskiego z 1783 r., gospodarujący na gruntach szpitalnych lub ich dzierżawcy zobowiązani byli oddawać wszelkie podatki miastu oraz osep kościołowi<sup>201</sup>. W okresach kataklizmów wojennych, szczególnie w czasie burzliwych wydarzeń z połowy XVII w., obywatele urzędowscy zobowiązani byli do oddawania nadzwyczajnych kontrybucji i podatków na wojsko. Uchwałą „commune laudum” z 1661 r. podatkiem takim obciążono także place i „role legackie szpitalne”<sup>202</sup>.

Bywało, że szpitale, dysponując pewnym majątkiem, pełniły funkcję „kredytorów”, u których pożyczano pieniądze osobom prywatnym i instytucjom. W 1630 r. w sądzie burmistrzowskim rajcy miejscy oznajmili prowizorowi S. Baranowi, iż nie mając skąd wziąć pieniędzy na opłacenie powinności fiskalnych ciążyących na mieście, wzięli 15 florenów z dóbr ubogich szpitala urzędowskiego<sup>203</sup>. Ustawodawstwo kościelne zakazywało wydzierżawiania dóbr i pożyczania kwot pieniężnych przez kuratorów szpitalnych bez zgody wyższych władz duchownych<sup>204</sup>.

Tak jak w przypadku kościołów, klasztorów, bractw fundusze szpitali zasilane były od czasu do czasu zapisami testamentowymi. Zapisy na cele charytatywne w testamentach mają swoje naturalne uzasadnienie, stanowią narzędzie odkupienia grzechów. W 1768 r. mieszczanin Jan Micygałski w obliczu śmierci cały niemalże dorobek materialny legował na kościoły: farny i szpitalny, a także na Bractwo Różańcowe i Bractwo Literackie z obligacją odprawiania godzin i modlitw za jego duszę. Kościołowi Ducha Świętego zapisał trzy zagony z chałupą i wszystkimi przyległościami, wyraził też życzenie, aby ciało jego po śmierci pochowano właśnie przy świątyni szpitalnej, a nie parafialnej<sup>205</sup>.

<sup>199</sup> PL, Księga 9, s. 271.

<sup>200</sup> APL, Księga 1, s. 55–55v.

<sup>201</sup> APL, Księga 5, s. 100.

<sup>202</sup> APL, Księga 1, s. 139.

<sup>203</sup> APL, Księga 9, s. 110.

<sup>204</sup> M. Surdacki, *Opieka*, s. 296.

<sup>205</sup> APL, Księga 1a, s. 115v.

Uzupełnienie bazy ekonomicznej szpitala urzędowskiego stanowiły grzywny i kary pieniężne za przestępstwa, przeznaczane decyzją sądów na wsparcie szpitala i jego podopiecznych. W 1659 r. przed sądem stanął Jan Powroźnik z małżonką, oskarżony o zniewagę i zadawanie czarów. Skazano go za to na trzy tygodnie więzienia w wieży, a po wyjściu z niej, na pokrycie kosztów procesowych, „ukontentowanie aktora” oraz na karę 20 grzywien, którą rozdano w równych częściach po 5 grzywien na: „oprawę miasta”, dla starosty, na kościół farny oraz na szpital<sup>206</sup>. 22 lutego 1785 r. sąd w Urzędowie skazał Bernata Wyrostka „za występki cudzołóstwa z niewiastą światową” na karę cielesną, po czym za wstawiennictwem różnych osób zamienił ją na zapłacenie 12 grzywien, w połowie dla sądu, „a pół na ubóstwo szpitala”<sup>207</sup>. Zdarzały się także i sytuacje, gdy zadośćuczynienie pieniężne przyznane przez sąd za poniesione szkody sam poszkodowany przeznaczał na szpital. W 1622 r. na przejeżdżającego przez Urzędów szlachetnie urodzonego Krzysztofa Lubienieckiego napadł z gromadą hajduków porucznik Piotr Dołęgowski i ranił go w głowę. Sąd urzędowski skazał napastnika na zapłacenie pokrzywdzonemu 100 grzywien kary. Lubieniecki, wyjeżdżając jednak niebawem „z pospolite ruszenie pod Lwów przeciwko pohancom”, całe odszkodowanie na „różne ubogie rozdał”, w tym 20 grzywien przekazał szpitalowi urzędowskiemu dla ubogich<sup>208</sup>.

Szpital prepozyturalny Św. Ducha i św. Leonarda w Urzędowie był typową instytucją charytatywno-społeczną tworzoną w większych miastach polskich w schyłkowej fazie średniowiecza. Prepozytury szpitalne, noszące w większości wezwanie Św. Ducha, świadczyły o prestiżu i randze miast średniowiecznych, wkomponowane były w ogólną strukturę urbanistyczną ośrodków miejskich. Pomimo społecznego znaczenia tych instytucji polskie szpitale prepozyturalne nie cieszyły się dotąd zainteresowaniem badawczym.

### The Hospital of the Holy Spirit and St. Leonard in Urzędów during the Fifteenth–Eighteenth Century

The prepository hospital of the Holy Spirit and St. Leonard in Urzędów, financed by the local townspeople and confirmed in 1447 by Cardinal Zbigniew Oleśnicki, the bishop of Cracow, was one of the oldest in the region of Lublin. As a prepository composed of a hospice and an integrally associated hospital church it functioned uninterruptedly to the end of the eighteenth century despite the fact that a new hospital was raised after the damage incurred to the town at the time of the Swedish “deluge”. During the 1780s another new hospital was erected after the devastation of its predecessor.

During the Middle Ages and from the sixteenth to the eighteenth century the hospital fulfilled basically the function of a hospice and not a medical institution. The number of the inmates changed depending on the given period — the largest,

<sup>206</sup> APL, Księga 1, s. 98–98v.

<sup>207</sup> APL, Księga 4, s. 328–328v.

<sup>208</sup> APL, Księga 9, s. 233.

as many as 16 persons (13 women and three men), stayed in the hospital in 1637, and the smallest number — four — in 1682.

Generally speaking, during the seventeenth and eighteenth century the hospital constituted a typically ecclesiastical institution invariably supervised by the Church. A certain impact on the administration and management of the hospital was exerted also by laymen, especially the townspeople, via representatives known as provisors.

For all practical purposes, the system and administration of the hospital in Urzędów did not differ from the typical solutions applied in other Polish prepository hospitals. The Urzędów hospice was distinguished by the large participation of the representatives of the municipal board in its administration. Patronage belonged to the town, and was associated with the right, also enjoyed by the town authorities, to nominate the hospital prepositus.

At the time, a hospital, conceived as an institution supervised by the Church administration, was a place in which great attention was focused on the development of the religious life of the inmates. Spiritual and moral care for the poor in hospitals and concern for their religious life were part of the duties of the hospital chaplain, the so-called prepositus.

Hospital pastors in Urzędów not only provided religious services in the hospice and took pastoral care of the poor, but also oversaw all questions linked with every aspect of hospital life and, most importantly, had the right and obligation of supervising and controlling the provisors, as well as receiving their reports.

The emergence of prepository hospitals was inseparably linked with safeguarding material foundations and granting endowments. Apart from the endowment provided by the hospital itself and its residents a separate benefice, composed of fields, gardens, meadows, household buildings and capital, belonged to the hospital prepositus.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*